Nr. 210b. Dnia 1 sierpnia. Sobota. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1885 r.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i **w Cesarstwie:** koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem. w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro przypada pamiątka N. Marji Panny Anielskiej, zwanej „Portiuncula".

Z tego tytułu jutro odbywać się będą nabożeństwa odpustowe w kościołach:

św. Anny (po-bernardyńskim) i

św. Antoniego (po reformackim); w pierwszym z nich kazanie w czasie sumy wypowie ks. Siewierski, administrator kościoła św. Anny, w drugim zaś ks. W. Jackowski, wikarjusz miejscowy.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą niedzielę noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesją i suplikacjami.

Przegląd polityczny.

Dyskusja polityczna w ostatnich dniach poczyna się owijać wyłącznie o sprawę zapowiadanych na porę najbliższą zjazdów monarszych i dyplomatycznych. W Wiedniu ogłoszono już program urzędowy wycieczki cesarza Franciszka Józefa i małżonki jego do Gasteinu, celem odwiedzenia tamże zgrzybiałego cesarza Niemiec. Z Berlina nie sygnalizują dotąd, aby ks. Bismark wybierał się do Gasteinu; nie wykluczoną jest przeto ewentualność, że zapowiadany i ogólnie za pewnik już uważany zjazd hr. Kalnoky'ego odbędzie się w innem miejscu i o parę tygodni później. *Nord* brukselski potwierdza wiadomość o rychłym wyjeździe p. Giersa na 6—8 tygodniową kurację do Franzensbadu, a co najważniejsze w obecnej chwili, wedle poważnych źródeł zagranicznych, spotkanie monarchów Rosji i Austrji na terytorjum tego ostatniego państwa ma być rzeczą postanowioną. Zjazd odbyć się ma w Reichstadzie około 20-go sierpnia r. b. Są to wszystko symptomaty pokojowe. Zjazd reichstadzki mógłby nabrać znaczenia równie historycznego, jak skierniewicki, wtedy zwłaszcza, gdyby sprawdziła się wiadomość, że przybyłby nań i niemiecki następca tronu w zastępstwie cesarza Wilhelma. Wówczas — nie wątpić — trzej ministrowie kierujący polityką zagraniczną państw znaleźliby się przy boku swych monarchów.

Następującym był przebieg posiedzenia izby francuskiej z dnia 28-go z. m., na którem p. Ferry w świetnej trzygodzinnej mowie wpośród wrogiego hałasu swych przeciwników bronił własnej polityki, która powiększyła rzeczpospolitą o dwa ogromne terytorja kolonjalne Tunisu i Tonkinu, a przygotowała grunt do aneksji Madagaskaru, wyspy nazywanej „rajem ziemskim", a wyrównywającej terytorjalnym wymiarem Francji.

P. Ferry mówił pomiędzy innemi: Należy koniecznie wyrazić się otwarcie o potępianej wielostronnie polityce kolonjalnej, ponieważ przy wyborach stanowić ona będzie główny przedmiot walki wszystkich frakcyj opozycyjnych. Milczałem, kiedy milczenie było obowiązkiem; milczałem nawet wtedy, kiedy mnie wyzywano i kiedy na mnie i moich przyjaciół politycznych miotano klątwy. (Z powodu przerywania mówcy oświadcza prezes izby, iż będzie zniewolony dla utrzymania wolności słowa uciec się do przysługujących mu środków.) Ferry mówi dalej: Dziś nadeszła chwila odpowiednia do zabrania głosu. Mówiono tu, że polityka kolonjalna doznała klęski i została odrzucona z pogardą, a mówiła to połączona prawica skrajna ze skrajną lewicą. (*Protesty z lewicy.*) Wśród ogólnego niepokoju mówi p. Ferry dalej: Obecnie jednak nawet pan Perin ze skrajnej lewicy nie przemawia za ewakuacją Madagaskaru. Perin: To nieprawda: Ferry: Należy się wdzięczność obecnemu ministrowi spraw zagranicznych, który w swojej mowie wczorajszej zapewniał o postanowieniu utrzymania praw Francji do wyspy. Gdy wrzawa wzrasta, zapytuje Ferry: Czy życzycie sobie panowie, ażebym ustąpił z trybuny? Prezes izby upomina i wzywa do spokoju, poczem znów Ferry: Bywają odległe wyprawy zupełnie uprawnione, ponieważ przez nie umacnia się honor i godność państwa. (*Oklaski w centrum.*) Większość wystąpić może wobec kraju z podniesionem czołem. Dwie wielkie sprawy zostały rozstrzygnięte z honorem i korzyścią dla Francji, a sprawę Madagaskaru uznano także za taką, która ma ścisły związek z interesami Francji (*Oklaski*) Skrajna lewica przedstawia krajowi politykę kolonjalną w karykaturze. Gdyby w istocie czemś podobnem była, to byłaby szaleństwem. (*Głosy z lewicy:* Bo jest szaleństwem!) Ferry: Francuska polityka kolonjalna opartą jest na politycznym i ekonomicznym systemie, nie jest polityką osobistą, ani też przypadkową, ponieważ rozwijaną była w takim kierunku, jaki przypisywały wypadki. Sprawy podobne podejmować można tylko w chwilach nadzwyczajnych, a wówczas podjąć je nieodzownie trzeba, jeżeli się nie chce narazić imienia Francji na hańbę. Zdobycie Algieru rozpoczęło się od poskromienia szeików. Dziś Algier jest ziemią francuską, i to było dla nas otuchą w chwilach ciężkich.

W chwili, gdy Ferry odczytuje jedną ze swoich poprzednich mów, streszczającą i określającą politykę kolonjalną, woła Baudry d'Asson: Gdyby żył admirał Courbet, otrzymałbyś pan odpowiedź na to! Ferry: Jego polityka była tą samą, którą wczoraj rząd uznał za swoją. Clémenceau: To jest manewr, skierowany przeciw obecnemu rządowi. (*Wrzawa.*) Posła Raula Duval, który ciągle przerywa, wzywa prezes izby do porządku. Baudry d'Asson wyraża Duvalowi uznanie za to, że wezwany został do porządku. (*Ogólna wesołość i śmiech.*) Gdy Ferry ponownie zamierza mówić i znowu mu przerywają, chce opuścić trybunę. Głosy: Niech mówi! Ferry: Niektóre narody cierpią skutkiem przeludnienia swoich krajów i tym potrzebne są kolonje dla wychodźców. Są jednak także inne interesa. Dla krajów bogatych kolonje przedstawiają środki do umieszczenia korzystnie swoich kapitałów, a czyliż nie jest to w interesie robotników, ażeby olbrzymi

PAN PORUCZNIK.

I.

Pamiętam go tak dobrze, jakbym go po raz ostatni widział wczoraj dopiero; a jednak od chwili, w której byłem mimowolnym świadkiem bohaterskich czynów rycerza z nad Sprei, upłynęło już lat piętnaście. W tak długim przeciągu czasu dużo wspomnień zaciera się zupełnie w pamięci — wiele też miesza sie w jakiś chaos niepojęty. Jednakże porucznika Quimperle zapomnieć nie mogę.

Dotąd jeszcze mam wyraźnie przed oczami tę postać długą, cienką, o nogach podobnych do laseczek trzcinowych, opatrzonych na dole iście słoniemi stopami — te ręce wahające się wzdłuż szkieletu zawiniętego w ciemnozielony surdut z wysokim czerwonym kołnierzem i tę trójkątną głowę *mégaterium* opatrzoną niezmiernemi oczami, z których baraniego wyrazu czytać można było „zwycięstwo". Nie zapomnę jeszcze i ciężkiej, w metalowej pochwie szabli, do której go na sławę i pożytek ojczyzny przypasano i tej czapki z daszkiem o pięciocalowym ceglastym lampasie i sterczącem denku, mogącem śmiało przykryć wierzch beczki do śledzi.

Kto raz widział porucznika Quimperle, a do tego jeszcze jak ja: wjeżdżającego do wioski Ravilliers, pod Belfortem, na czele walecznego plutonu dragonów brandenburskich — ten go już nigdy chyba nie zapomni!

Małe sioło, całe ukryte w kasztanach, z których konarów malcy miejscowi mogli widzieć kamienne ściany i najeżone działami spadki fortu „la Miotte", w dniu 2-im września r. 1870-go nie spodziewało się zapewne odwiedzin tak „pożądanych gości", gdyż dźwiękom zwycięskiej trąbki, którą, w braku kapeli, p. Quimperle chciał zawiadomić gminę o swem przybyciu, odpowiedziały tylko żałosne ujadania psów, kryjących się po budach domostw i pełne nienawiści i wzgardy spojrzenia mieszkańców, rzucane przez otwory szczelnie zamkniętych okiennic zabudowań.

Na głównej ulicy — choć południowe godziny odbił zaledwie zegar na wieży kościołka — prócz starego, kulawego strażnika polowego *(garde champêtre)* nie było nikogo.

Poczciwina — ze swym niewinnym pałasikiem, przewieszonym na szerokim żółtym pasie przez ramię i stosowanym kapeluszem, osadzonym po napoleońsku na łysinie — mówiąc prawdę, nie przestraszał wcale; dzieci nawet wioskowe, choć nie grzeszące zbytkiem odwagi, lubiły natrząsać się z władzy wykonawczej, uosobionej w biedaku. Niemniej przeto dwóch dragonów p. Quimperle, gdy na groźne ich trzykrotne „*Wer da?*" nie było odpowiedzi dla tej prostej przyczyny, że strażnik ze wszystkiemi przymiotami urzędem wymaganemi łączył i sporą dozę głuchoty — widząc wyzierający z za drzewa przy płocie domu gminnego kapelusz polowego, użyli swych odtylcowych karabinków.

Kule dosięgły wybornie celu, sadowiąc się w piersiach i w łysej czaszce nieboraka, tak pożądana jednak odpowiedź „Gut Freund" nie wybiegła z zakrwawionej krtani ofiary.

Quimperle, jadący tuż przed plutonem, domyślając się, że za każdem drzewem musi ukrywać się strzelec francuski, a w domu gminnym pokaźna może nawet armata—usunąwszy się na stronę, zakomenderował „Feuer", nie wiedząc co wynaleźć lepszego na razie.

I trzydzieści kilka luf ziało ogniem przez dobre pięć minut — osypywała kulami „mairie" i biedne drzewa, z których usadowione na gałęziach wróble, przestraszone takim hałasem, umknęły aż na drugi koniec wioski.

I Bóg jeden wie jak długo porucznik byłby znęcał się nad niewinnemi pniami i czekał wystrzału domniemanej haubicy, gdyby mu nie była przyszła myśl odznaczenia się, tj. zdobycia szturmem tak silnie bronionego przez wrogów stanowiska.

— *Fürs Koenig und Vaterland vorwärts!* — krzyknął na swoich i galopem dotarł pierwszy do kasztanów. Jakże jednak zdziwił się i jak zdziwili się jego ludzie, gdy miasto zbrojnej chassepotami francuskiej piechoty znaleźli oszpecony nie do poznania trup ojca Rougièr'a, postrzeloną w rowie srokatą krowę burmistrza i trochę dalej dwie biedne gęsi, które poniosły śmierć, nie ocaliwszy kapitolu... Ravilliers, rzec chciałem.

Ranny pod Mezières, nie mogąc jeszcze wrócić na linję, zamieszkiwałem mały pokoik u proboszcza z Ravilliers, dobrego mego znajomego i z pół przysłoniętego żaluzjami okna byłem niemym świadkiem całej, może nawet i potwornej sceny zajęcia w posiadanie nędznej wioszczyny. Z mego ukrycia też słyszałem, jak porucznik zsiadając z konia przed sąsiednim probostwa, gminnym domem, który raczył przeznaczyć sobie za... główną kwaterę, skazywał na dwadzieścia cztery godzin aresztu owych dwóch dragonów. Wedle mniemania dzielnego wodza, byli oni pierwszym powodem zdobycia tak szczególnych na wiek nasz trofeów, jak kulawy polowy, dwie gęsi i owa srokata krowa.

Dlatego też poleciwszy dostarczyć żywności, wódki, wina, cygar i pieniędzy ile można było, p. Quimperle, w niezwykle złem usposobieniu, rozgościł się w mieszkaniu burmistrza, zalecając swym ludziom, aby obozowali na placu przed kościołem.

II.

Tydzień upłynął nam dość spokojnie.

Pokoiku mego, choć byłem odziany po cywilnemu, nie opuszczałem wcale, że zaś prusacy, jako protestanci, dla nieznośnie już dżdżystej pory zakwaterowali się wszyscy w świątyni i proboszcz nie mógł odprawiać mszy wcale, przychodził do mnie na górę i spędzał tam dni całe, bądź na pogawędce o smutnych ówczesnych doświadczeniach, jakie biedna Francja przechodziła, bądź na grze w szachy, którą lubił namiętnie.

kapitał został dobrze użyty? Kolonje są najlepszym targiem dla zbytu produktów przemysłowych. (*Niepokój.*) Mówca uzasadnia potrzebę utworzenia targów zbytu i mniema, że traktat tientsiński jest najkorzystniejszą rezerwą dla przyszłości. Zechciejcie panowie zastanowić się nad polityką ekonomiczną Niemiec! Państwo to przecież weszło na drogę polityki kolonjalnej. U wybrzeży Afryki zabierają Niemcy wszystko, cokolwiek jest do zajęcia, a jednak Niemcy są tylko kontynentalnem państwem. Gdy państwo niemieckie posiada rząd rozumny, a nie awanturniczy, jakiż więc interes, zapytuje mówca, mogą mieć Niemcy w tej nowej polityce? Nie idzie tam o to, ażeby skierować w inne strony prąd wychodźtwa niemieckiego, ale o to, ażeby otworzyć nowe pola zbytu. Ferry odwołuje się do przestrogi Wörmanna, ażeby z polityki kolonjalnej nie robić narzędzia walki wyborczej. Kolonjalna polityka Francji prowadzoną była z umiarkowaniem. (*Protesty.*) Przeciwko Algierowi podnoszono przez piętnaście lat te same zarzuty, które się dzisiaj odzywają przeciw Tonkinowi i Madagaskarowi. Musimy być otwarci i wypowiedzieć, że wyższe rasy cywilizacyjne mają prawo panować nad niższemi. (Protesty ze skrajnej lewicy, wołania: Rewolucja r. 1789-go obwieściła równość wszystkich ludzi!) Ferry: Wyższe rasy mają to prawo, ponieważ mają obowiązek cywilizowania ras podrzędnych. (*Niepokój.*) Baudry: Krew naszych żołnierzy niech spadnie na pana! Prezes izby grozi, że wydali Baudry d'Assona. Ferry: Gdyby któremukolwiek rządowi zechciano podsuwać myśl, że powinien za rok 1871-y szukać kompensaty, byłoby to obrazą dla rządu, przeciw której protestuję! (*Oklaski w centrum, wrzawa na prawicy.*) Za to nieszczęście nie ma żadnej kompensaty i mówić o niem jest obłudą i obelgą. (*Ponowne oklaski w centrum.*) Jeżeli się komu podoba, ażeby Francja trzymała się wyłącznie polityki kontynentalnej, to postąpiłby konsekwentnie, gdyby zażądał zniesienia wielkiego budżetu marynarki. (*Oklaski i wrzawa.*) Tak jest, gdyż choćby dla samej marynarki wielkie kolonje są niezbędne. Marynarka straciłaby rację bytu, gdyby miała pozostać wiecznie bezczynną u wybrzeży morza Śródziemnego.

Cassagnac przerywając: W Wogezach może Francja mieć do czynienia! Ferry, nie odpowiadając bonapartyście, mówi dalej: Gdyby Francja patrzyła bez udziału na wszystko, co się dzieje w odległych krajach, to musiałaby zrezygnować z zadania państwa wielkiego i zejść do roli mocarstwa drugorzędnego. Francja musi dotrzymywać kroku innym mocarstwom. Wyborcy Francji nie chcą z pewnością abdykacji. Powiedzcie panowie szczerze wyborcom, ale szczerze, bez upiększeń, coście uczynili? (*Oklaski i wrzawa*). Powiedzcie im, że nie chcecie polityki karykaturalnej, jak mówią monarchiści, ażeby zrobić ujmę republice. Republika ma poczucie wielkości Francji, a Francja powinna być nietylko wolnym, ale i wielkim krajem. Francja musi wobec Europy zachować honorowe stanowisko. Rzeczpospolita dobrze uczyniła, okazując, iż we wszystkich kierunkach, tak wewnątrz jak i na zewnątrz, idzie jej o utrzymanie wielkości Francji. Dobrze postąpiła, uznając, że powinna wpływ Francji utrwalić w całym świecie, tak słowem jak czynem, że genjusz Francji powinien wszędzie odżyć! Francja nie potępiała nigdy tych, którzy z gorliwością i namiętnością starali się o moralną, materjalną i intelektualną wielkość ojczyzny. (*Oklaski huczne z centrum*). Cassagnac: Większość daje oklaski polityce wojennej!

Arabski *Achbar* opisuje w następujący sposób zgon mahdiego: „Mahomet Achmed zachorował w piątek d. 19-go czerwca po południu i kazał się zaraz przenieść do namiotu za miasto. Ponieważ nie było żadnego lekarza, wezwano do łoża chorego dwóch misjonarzów, którzy posiadali niejaką wiedzę lekarską. Ci uznali zaraz wszelki ratunek za niemożliwy, ponieważ chory cierpiał na czarną ospę. Mahdi wezwał siostrzeńca swego Abdułlę, oddał mu swój miecz i mianował swoim następcą. W nocy na niedzielę pogorszył się stan chorego, poczem tenże pożegnał się z rodziną i polecił swemu następcy gorąco, aby prowadził dalej bój z niewiernymi. O godzinie 5-ej zrana zmarł i tegoż samego dnia jeszcze został we własnym namiocie pogrzebiony. Namiot spalono."

Br. Z.

Polityka rolnicza i przemysłowa ks. Bismarka.

III.

Gdy się mówi z wielkiemi pochwałami o innych narodach, a szczególniej o niemieckim, wywołuje to często zarzuty, które zaciemniają prawdę. Oskarżonych potępia się, że podnosząc zasługi obcych, umniejszają zasługi własnego kraju. Piszący te słowa co innego ma na celu. Chce wykazać, w jaki sposób u wrót naszych wytworzyła się wielka potęga pod osłoną *praw protekcyjnych.* Naród ten powinien być dla nas wskazówką, jak pracą zdobywa się stanowisko. Czy wolny handel ze swemi humanitarnemi zasadami jest jednym ze środków podniesienia się ekonomicznego? Nam się zdaje, iż nie, gdyż zanim zaczniemy myśleć o całej ludzkości, bardziej jest rozumnem pomyśleć o nas samych, gdyż dość chyba jest widoczną potrzeba protekcji naszych przedsiębierstw przeciwko konkurencji zagranicznej. Zarzucą nam może, że jest to zwrot do barbarzyństwa, zarzucą, że narody powołane są do wzbogacania się wzajemnego, gdy siłę faktów wolny handel uzdolni do produkowania *maximum*, czyli do uprawiania i wyrabiania tego tylko, co mogą wytwarzać przy pomocy *minimum* kosztów produkcji. Niech ten raj ziemski będzie udziałem przyszłych pokoleń, cieszymy się z tego bardzo. Lecz my żyjemy w wieku żelaza, oceniamy świat handlowy takim jakim jest i wierzymy, że każdy z narodów tegoczesnych, zbyt realistycznie zapatruje się na położenie, aby mu wystarczały różowe nadzieje przyszłości. Ks. Bismark wie dobrze, jak dawna Anglja z przed czasu reformy Roberta Peela musiała zręcznie posługiwać się systemem protekcyjnym, który również był jednym z najdzielniejszych czynników w unifikacji Niemiec. Niech marzyciele wolności ogólnej dalej w swych snach wesołych spoczywają. Sądzą oni, że żelazny książe lepiej byłby się przysłużył sprawie ludzkości, gdyby przyłożył rękę do tryumfu wolnego handlu. Cesarstwo niemieckie powstało i wzmacnia się przez protekcję, oto odpowiedź, która więcej jest warta, aniżeli wszelkie teorje szukające prawdy w powszechności metod eksperymentalnych.

Posłuchajmy głosu z Niemiec, który odzywał się wtedy, gdy drobne państewka obezwładniały je jeszcze.

List mówił:

„Jeśli który kraj, to Niemcy z pewnością powołane są do przemysłu. Wysokie stanowisko, jakie zajmują w naukach, sztukach pięknych i literaturze, zarówno jak w oświacie, administracji i instytucjach użyteczności publicznej; rozsądek moralny i polityczny; miłość pracy i oszczędności; ostrożność a zarazem duch inwencyjny; ludność znaczna i silna; rozmiary i natura terytorjum; rozwój rolnictwa, bogactwa naturalne, socjalne i intelektualne; wszystko to wskazuje drogę powyższą.

„Jeśli jest kraj mogący spodziewać się rezultatów korzystnych z systemu protekcyjnego zastosowanego do fabryk, do zwiększenia handlu wywozowego, do marynarki handlowej, ulepszenia dróg komunikacyjnych, do pomyślności rolnictwa, jak również do wzmocnienia swego stanowiska na zewnątrz i wewnątrz, krajem tym są Niemcy.

„Nie wahamy się utrzymywać, że od udoskonalenia systemu protekcyjnego zawisła niezależność, byt i przyszłość narodu niemieckiego. Przedsiębiorczość narodowa wtedy tylko zapuszcza korzenie, silne i dobre owoce wydaje, gdy się opiera na dobrobycie ogólnym. Z jedności to interesów materjalnych tylko wyjść może jedność moralna, a jedna i druga połączone dają siłę narodowi. Co zdziałać mogą nasze usiłowania, czy jesteśmy rządzącymi lub rządzonymi, szlachtą lub mieszczaństwem, mędrcami lub nieukami, żołnierzami czy cywilnymi, przemysłowcami, rolnikami, negocjantami, jeśli nie mamy narodowości, jeśli nam

---

Pewnego dnia, wieczorem, zaszedł i burmistrz do nas, człowiek niewykształcony ale, jak wszyscy francuzi, nienawidzący prusaków z całej duszy.

Blady był—trząsł się jak w febrze.

— No, ojcze Martin, cóż się stało?—spytał wchodzącego dobrotliwie proboszcza. — Czy znów może ten... Quimperle, czy jak tam go nazywają tego łotra!..

— Magdalena... moja Magdalena!.. — zaledwie zdołał wybełkotać stary i upadł raczej niż usiadł na podsunięte mu krzesełko.

— Czy chora?...

Biedak rozpłakał się jak dziecko.

— Uspokójcież się...

— Nie mam już córki!...—łkał ojciec rozżalony.

— Jak to, co mówicie?

— Chce pójść z tym... prusakiem... do Niemiec.

Oniemieliśmy na razie.

— Co pleciecie, ojcze Martin?—zawołał ksiądz po chwili, podchodząc do burmistrza.

— Oczarował ją ten niegodziwiec widocznie...

— Kto, on?... Ten szkielet z głową „megaterjum?" jak go p. G. nazywa.

— Tak!... — jęknął biedny. — Obiecał, że ją w Niemczech poślubi. Jutro te czarty ztąd wyruszają, a ona... nędznica... chce pójść z nimi...

Spojrzeliśmy z księdzem po sobie.

Magdalenę Martin znałem z widzenia tylko, znałem jako najładniejszą, wyróżniającą się strojem i obejściem śród innych rówieśnic dziewczynę; wiedziałem, że kobiety poczuwają czasem potrzebę szczególnego nabożeństwa, że miewają nieraz więcej niż ekscentryczne zachcianki; nie przypuszczałem jednak nigdy, aby najniżej nawet upadła francuzka mogła rzucić oczami na wroga swej ziemi i to jeszcze na takiego, jak Quimperle, rycerza.

— I cóż poczniecie, ojcze Martin?—spytałem, gdy nawyrzekał się i napłakał nieszczęśliwy.

Rzucił okiem w kąt pokoju, słysząc moje pytanie. Nad torbą i fuzją księdza wisiał mój rewolwer na swym białym, przeplatanym złotemi nitkami, sznurze.

— Daruj mi pan to... cacko!—szepnął, chwytając mnie za rękę.

— Ojcze Martin!—zawołał ksiądz strwożony.

Ale w oczach nędzarza, wilgotnych jeszcze, było tyle prośby i niemej rozpaczy...

Milcząc, nabiłem broń i wsunąłem ją burmistrzowi do ręki.

Zaledwie poczuł ją w prawicy, zgarbiona postać wyprostowała się, oczy cisnęły iskier snopy i jednym skokiem, jak kot dziki, rzucając się ku drzwiom mej izdebki:

— Jutro, jutro rano! zobaczymy czy ona shańbi moje siwe włosy! — zawołał i wybiegł po schodach na dół i z plebanji.

— Coś zrobił najlepszego?—szepnął kapłan z wyrzutem, patrząc na mnie niemal oburzony.

Ruszyłem ramionami.

— Każdy ma swoje rzemiosło, mój drogi — odpowiedziałem stanowczo. — Ty przebaczasz i modlisz się, my walczymy i mścimy takie zniewagi.

— Ależ on gotów jego i ją zastrzelić jeszcze.

— Cóż z tego? Ani takich jak ona, ani jak on, nie zabraknie przecież na świecie.

Wyszedł złamany i długo w nocy słyszałem na dole jego kroki, skrzyp ławeczki starego klęcznika i szept żarliwie odmawianych pacierzy.

III.

Nad ranem, koło czwartej, zbudził mnie żywy ogień karabinowy — poznałem po grzmotach przeciągłych nasze chassepoty.

Wyskoczyłem z pościeli i w kilka minut już odziany w mundur mój, poprzednio ukryty w sienniku, znalazłem się na ulicy.

Prusacy zabarykadowani w kościołku bronili się do upadłego przeciw kompanji naszej piechoty, która przedarła się lasami.

Gdy zbliżyłem się do dowodzącego oficera, właśnie wyrąbywano drzwi główne, podczas gdy jedna czy dwie sekcje wdzierały się przez zakrystję.

W domu gminnym porucznik Quimperle wzięty w łóżku, ubierał się, szczękając zębami ze strachu.

W sali służącej dla zebrań radnych, kilka świec rzucało niepewne światło na stół długi, zielonem suknem okryty, pół tuzina prostych dębowych krzeseł, krzyż bronzowy i duży portret przedstawiający cesarza w kapeluszu na głowie.

Wszedłem tam z dowodzącym.

— Cóż myślisz zrobić z tymi łotrami, kapitanie?—spytałem.

— Wszystkich ich każę rozstrzelać.

— A porucznik?...

Jakby w odpowiedzi, wbiegła do sali napół odziana kobieta, z rozczochranym włosem, wlokąc za sobą troje dzieciaków, które czepiały się jej sukni i fartucha. Była w chustce na głowie zwyczajem alzatek w dwa duże węzły związanej.

— *Justice, mon capitaine!..* — zawołała, rzucając się do kolan oficera.

— O co chodzi? — spytał żywo.

— Ten prusak kazał zastrzelić mi męża, był strażnikiem polowym... Oto dzieci biedaka! A zastrzelił nam też i srokatą krowę... moją biedną Jeannettę!

— Wszystko jedno! — odparł kapitan — uspokój się, moja droga, zaraz i tak będzie rozstrzelany!

Kobieta usunęła się w głąb sali, szlochając wraz z dzieciakami.

Na dworze grzmiały wystrzały, ale już rzadsze, potem nagle ucichły zupełnie.

— *Eh bien, c'est fini!* — szepnął kapitan uśmiechając się. Aby mi tylko żadnego żywcem nie wypuścili z kościoła.

Wprowadzono ubranego już porucznika Quimperle.

Między dwoma żołnierzami wszedł do sali, słaniając się. Może przeczuwał co go czeka.

Kapitan był człowiekiem nielubiącym tracić czasu daremnie.

— Zaatakowałeś pan przed tygodniem bezbronną wioskę, kazałeś zabić starego, kulawego i głuchego strażnika; jeżeli jesteś katolikiem, każę ci sprowadzić księdza. Za pół godziny będziesz rozstrzelany!—rzekł, zapalając cygaro od jednej ze świec w sali.

I do ukazującego się we drzwiach porucznika kampanji:

brak gwarancji, że narodowość ta trwale utrzymywać się będzie?"

I List dodawał:

„Otóż niemiecki system protekcyjny bardzo tylko połowicznie odpowie swemu zadaniu, dopóki Niemcy nie zaczną same przerabiać bawełny i innych produktów surowych ze sfer tropikalnych, dopóki nie wytworzą doskonałego systemu komunikacyj za pomocą rzek, kanałów i kolei żelaznych, dopóki swego związku celnego nie rozszerzą na całą ojczyznę niemiecką, zarówno jak na *Belgję i Holandję.*"

Program polityki handlowej Niemiec jest więc jasno przedstawiony, a pomiędzy tem co pisał List i co ks. Bismark przeprowadza, taka zachodzi analogja, że słusznie Jules Demergue zatytułował dzieło Lista „Ewangelją ks. Bismarka". W każdym jednak razie zauważyć należy, że wielki mąż stanu Niemiec w przeprowadzeniu swych idei okazał się bardziej bezstronnym i sprawiedliwym niż jego zmarły nauczyciel. List nie wiedział, czem może być rolnictwo, jako środek rozwinięcia innych przemysłów.

Ks. Bismark nie chciał protegować przemysłu z pominięciem rolnictwa. Badając uważnie kształtowanie się stosunków ekonomicznych społeczeństw, zrozumiał, że chcąc oprzeć się wpływowi konkurencji zagranicznej, nie należy protegować jakichś pojedynczych przedsiębiorstw, lecz *całą pracę narodową tak w miastach jak i we wsiach.* Stał się on w tem gorliwym sługą całego narodu niemieckiego. I w ten sposób nie oddając się na usługi jednej jakiejś kasty uprzywilejowanej, można było zostać panem położenia. W samej rzeczy ks. Bismark zawładnął całą działalnością swego narodu, zjednoczył koło siebie wszystkich i dowiódł, że system równowagi, zastosowany do wszystkich czynników produkcji, stanowi arcy-wzór działalności ekonomicznej.

Dziś Niemcy bardzo wysoko sięgają. Wprawdzie nie są wolne od kryzysów ekonomicznych, lecz system protekcyjny, zastosowany do rolnictwa i przemysłu, jest najskuteczniejszem narzędziem w walce interesów materjalnych. Oto co jasno się przedstawia w badaniu stanu ekonomicznego Niemiec. Nie są już one czynnikiem podrzędnym w życiu i stosunkach wzajemnych narodów.

Wobec tego, jaką powinna być taktyka innych narodów? Oprzeć się na systemie wolnego handlu i zaproponować go Niemcom, byłoby to samo co spotkać się z najkategoryczniejszą odmową. Nie zważać na politykę rolniczą i przemysłową ks. Bismarka, sądzić że nie wywrze ona wpływu na Europę— byłoby niebezpiecznem.

Otóż skoro wszędzie ujawnia się zwrot ku systemowi protekcyjnemu każde państwo a więc i my także tego systemu trzymać się powinniśmy. Podając krytyczną ocenę działalności ekonomicznej ks. Bismarka, chcieliśmy zwrócić uwagę na konieczność wzorowania się na jego przykładzie. Wielu z krótkowidzących ekonomistów potępia tę zażartą walkę celną, której świadkami i uczestnikami dzisiaj jesteśmy, upatrując w niej cele polityczne lub fiskalne, gdy tymczasem są one wypływem walki o utrzymanie bytu materjalnego narodów.

Jeśli widzimy wszędzie granice celne i my je mieć musimy. Tylko różnica pomiędzy systemem, któryśmy przedstawili, a tym, w którym nasza praca się odbywa, jest ogromną. W Niemczech opieka i równość protekcji stosuje się do wszystkich czynników produkcji, nie osłania się tam i niańczy przemysłu, kosztem rolnictwa. Jest to jedyna droga dojścia do celu, jedyny sposób odniesienia zwycięstw na drodze pokojowej.

C. R.

ABLEGRA.

(La buture.)

(Z Sully Prudhomme'a.)

W porze, kiedy się łąki
W zielone stroją szaty,
Gdy kwiatów barwne pąki
Haft szyją im bogaty,

Na oknie u studenta
Róż zakwitł krzak wspaniały,
Choć o nim nie pamięta
Właściciel mało dbały.

Chodziła w tamtej stronie
Gromadka kobiet obca,
A ich swawolne dłonie
Zrywały róże chłopca.

Opieka macoszyna
Wydała wkrótce skutki,
W oknie już nie krzewina,
Lecz badyl mrze suchutki.

Młodzieńczyk wpadł w żal wielki
I biegł, szukając straty
I wołał: „Niszczycielki!
Oddajcie moje kwiaty!"

Lecz żadnej odpowiedzi
Nie dały mu psotnice.
Wtem patrzy—w oknie siedzi
Dziewczątko białolice.

Figlarnie oczki mruży
I biorąc kwiat z wazona:
— Patrz—rzecze—to z twej róży
Gałązka zaszczepiona.

Gdy tamte obrywały
Róże ku swej ozdobie,
Jam szczątek wzięła mały,
By krzak zeń oddać tobie.

Hajota.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty zażądało od zwierzchności warszawskiego okręgu naukowego wiadomości, czy przy obecnych warunkach gimnazja i progimnazja żeńskie mogą posiadać własnych nauczycieli, nie udzielających lekcyj w innych zakładach naukowych; w jaki sposób zaopatrzyć się w takich nauczycieli i czy nie byłoby pożądanem pozostawić wykład lekcyj w niższych i wyższych klasach gimnazjów nauczycielkom, a w tym ostatnim razie czy byłoby wystarczającem świadectwo z ukończenia kursu gimnazjum 8-klasowego rządowego lub też czy od kandydatek na posady nauczycielek należy wymagać koniecznie świadectwa dojrzałości.

= Departament górniczy wniósł do rady państwa, jak komunikują *Mosk. wied.*, projekt nowych przepisów, dotyczących eksploatacji wolnych gruntów skarbowych. Nowa ustawa ściśle określa prawo eksploatacji tak prywatnych, jak i skarbowych gruntów. Art. 437 i 439 ustawy górniczej, dozwalające każdemu prowadzenia poszukiwań rud na gruntach skarbowych, a następnie nabywania prawa do eksploatacji takowych, będą zmodyfikowane i uzupełnione, przyczem wyłączenia istniejące do Królestwa Polskiego zostaną zupełnie zniesione.

= Wolne od nowego podatku kuponowego są następujące państwowe papiery procentowe: A) Długi w walucie metalicznej zaciągnięte, a mianowicie: a) długi terminowe zagraniczne: pierwsza pożyczka holenderska, pożyczki anglo-holenderskie z roku 1864-go i 1866-go, zagraniczna pożyczka 5-procentowa z r. 1877-go, pierwsza pożyczka $4\frac{1}{2}$-procentowa, druga takaż pożyczka; b) zagraniczne długi bezterminowe: druga, szósta i siódma pożyczka 5-procentowa, pożyczka 3-procentowa; c) wewnętrzne bezterminowe długi: renta złota 6-procentowa; d) podlegające zwrotowi od towarzystwa dróg żelaznych: konsolidowane obligacje rosyjskich dróg żelaznych 1-ej, 2-ej, 3-ej, 4-ej, 5-ej, 6-ej i 7-ej emisji, obligacje drogi żelaznej nikołajewskiej 1-ej i 2-ej emisji; e) obligacje dróg żelaznych które przeszły na własność skarbu: obligacje drogi żelaznej tambowo-saratowskiej, takież obligacje oddziału charkowsko-kremienczugskiego drogi żelaznej charkowsko-nikołajewskiej. B) Długi w rublach kredytowych, a mianowicie: I. a) zagraniczne terminowe: czwarta i piąta pożyczka 5-procentowa; b) zagraniczne bezterminowe: pierwsza, druga, piąta i szósta pożyczka 5-procentowa; c) wewnętrzne bezterminowe, 6-procentowe uprzywilejowane, 4-procentowe bez przerwy dochód przynoszące bilety, 5-procentowe wkłady. II. Gwarantowane przez rząd obligacje towarzystw dróg żelaznych: A) obligacje w walucie metalicznej: głównego towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych 1-ej, 2-ej i 3-ej emisji, towarzystwa dróg żelaznych: orłowsko-witebskiej, moskiewsko-brzeskiej, moskiewsko-riazańskiej, kursko-kijowskiej, szujsko-iwanowskiej, riazańsko-kozłowskiej, riażsko-morszańskiej, kursko-charkowsko-azowskiej 1-ej i 2-ej emisji, kozłowo-woroneżsko-rostowskiej, *warszawsko-terespolskiej*, moskiewsko-jarosławskiej, orłowsko-griazkiej, zakaukaskiej, mitawskiej, donieckiej, *iwangrodzko-dąbrowskiej*, władykaukaskiej. B) obligacje w rublach kredytowych: towarzystwa rybińsko-bologowskiej drogi żelaznej 3-ej emisji.

= Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę o. Naumowicz, w drodze powrotnej do Galicji z Kijowa, gdzie odwiedzał syna, lekarza przy kolejach żelaznych.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Rigoletto" z p. Kamińskim w roli Alfreda.

O dniu jutrzejszym wyda wyrok—aura.

W teatrze Nowym dzisiaj po raz trzeci obraz ludowy p. Wł. D. Gutowskiego „Surdut i siermięga".

* Grywana z powodzeniem na scenach lwowskiej, krakowskiej i poznańskiej oryginalna komedja w 4-ch aktach pp. Aurelego Urbańskiego i Bolesława Czerwieńskiego pt. „Nieboszczyk", wejdzie wkrótce na repertuar sceny warszawskiej.

* Opera Lortzinga pt. „Der Wildschütz" obsadzoną została pierwszemi siłami wokalnemi naszej sceny.

Główną partję mezzosopranową powierzono pannie Hermanównie, a tenorową panu Myszudze.

* Balet wznowić ma niebawem dwuaktowy obrazek pt. „Pobór do wojska", który otrzyma zupełnie nową obsadę.

Popisywać się tu będą młodsze siły baletowe.

* Pani Ładnowskiej udzielony został dwutygodniowy urlop.

Z urlopu korzystać również w dniu dzisiejszym zaczęła p. Jadwiga Czakówna.

Poważną listę pozostających na urlopie powiększą od jutra pp. Galasiewicz i Sikorski.

Powrót ich na scenę nastąpi za miesiąc.

* Bianka-Bianchi, primadonna nadwornej opery wiedeńskiej zaproponowała, jak wiadomo, teatrowi naszemu gościnne występy.

Układy w tym względzie, jak donosi *Echo*, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu z powodu wygórowanych wymagań śpiewaczki.

* Modrzejewska, po pełnych powodzenia występach w Londynie, Liverpoolu, Glasgowie, Dublinie, a ostatecznie po krótkim pobycie w miejscowości kąpielowej Brigthon, przybyła przed kilkoma dniami do Krakowa.

Znakomita artystka uda się ztamtąd na jednomiesięczny wypoczynek do Zakopanego.

Zimę Modrzejewska przepędzi za oceanem.

Będzie to podobno ostatnia już podróż artystyczna po Ameryce, po której artystka zamierza zamieszkać stale w podwawelskim grodzie.

= Królikowski.

Znakomity tragik wciąż jeszcze przebywa w willi Andriollego pod Otwockiem.

Lekarze znajdują w zdrowiu Królikowskiego niejakie polepszenie.

Nieprędko jednak jeszcze chory będzie mógł powrócić na scenę.

= Z Towarzystwa muzycznego.

Sezon zimowy w Towarzystwie muzycznem będzie otwarty w pierwszych dniach października.

Obecnie odbywają się przygotowawcze próby z chórami i śpiewem zbiorowym.

= Jutrzejsza zabawa.

Zarząd ogrodu zoologicznego oczekuje w dniu jutrzejszym na pogodę i... publiczność.

Na placu Ujazdowskim odbędzie się zabawa, której program jest urozmaicony.

Po uniesieniu się balonu z p. Sprintzem na trapezie, nastąpią gonitwy w workach, wyścigi amazo-

---

— Czyście już tam skończyli?—szepnął odwracając się od więźnia.

— Już kapitanie. Skłuliśmy ich wszystkich bagnetami.

— To dobrze. Panie poruczniku, każ ustawić tu na podwórzu pluton wykonawczy i rozstrzelać tego łotra jak tylko się rozwidni.

Porucznik Quimperle, rozumiejący i mówiący nieźle po francusku, chciał coś powiedzieć, gdyż postąpił krok naprzód.

Przerwał mu głuchy łoskot wystrzału w sąsiedniej izbie.

Do sali wpadł ojciec Martin, zimny, z pianą na ustach, z dymiącym rewolwerem w ręce.

Nim ktobądź z nas zdołał mu przeszkodzić, rzucił się ku prusakowi i przykładając mu broń do ucha, powalił go wystrzałem na posadzkę. Potem rzucił narzędzie śmierci, chwiejąc się, doszedł do krzesła i zaczął płakać w cichości.

Gdy ochłonęliśmy z pierwszego wrażenia:

— Dlaczego zastrzeliłeś go?—spytał kapitan, nie tracący nigdy przytomności umysłu. — Dlaczego... powiedz?...

Stary łkał tak przez długą chwilę, potem podniósł głowę, zwrócił ku nam suchą, pomarszczoną twarz, teraz łzami zroszoną.

— Dlaczego?...—szepnął wodząc nam po licu błędnym trochę wzrokiem. Dla czego?... Ten człowiek sponiewierał mi córkę, moją Magdalenę... przed chwilą powiedziała mi to sama...

Spojrzałem mimowolnie ku otwartym drzwiom sąsiedniego pokoju: żołnierze zaglądali tam ciekawie, szeptali i uśmiechali się.

Z białego jak śnieg łóżeczka, na pół otulonego w długie, spadające do ziemi zasłony, zwieszał się głową ku ziemi trup biednej dziewczyny.

Pyszne, czarne włosy alzatki nurzały się w ogromnej kałuży krwi...

Zygmunt Grabowski.

nek, wyścigi z przeszkodami, płaskie, welocypedystów i szybkobiegaczy.

Zwycięscy otrzymają nagrody w przedmiotach.

Zabawę, która odbywać się będzie przy dźwiękach dwóch orkiestr, zakończą ognie sztuczne.

= Konkurs pływacki.

Zapowiedziany na ubiegłą niedzielę konkurs pływacki członków Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 2-go sierpnia, o godzinie 1-ej po południu.

Program zapowiada: 1) pływanie na piersiach na przestrzeni 1½ wiorsty; 2) skoki z wysokości drugiego piętra na głowę; 3) pływanie w kompletnem ubraniu zwyczajnem lub w ubraniu wioślarskiem przez 10 minut; 4) ratowanie osoby nieumiejącej pływać; 5) wycieczka wpław od starego mostu do Bielan na przestrzeni 6½ wiorst.

Jako nagrody udzielane będą medale: złoty, srebrne i bronzowe.

= Wystawa ogrodnicza.

Dziś upłynął termin składania deklaracyj od osób pragnących uczestniczyć w wystawie ogrodniczej.

Wystawa odbywać się będzie, jak już donosiliśmy, na placu Ujazdowskim od dnia 5-go do 13-go września r. b. włącznie.

= Nowa szkoła.

Z początkiem roku szkolnego otwarta zostanie w Warszawie nowa szkoła żeńska 2-klasowa z klasą przygotowawczą.

Na czele tego zakładu szkolnego stanie p. Karolina Zielińska.

= Owoce z Cesarstwa.

Ukazały się pierwsze partje arbuzów i melonów, przywiezione z południowych prowincyj Cesarstwa.

Tegoroczny pomyślny urodzaj wpłynie podobno na obniżenie cen tego owocu...

= Przybór Wisły.

Od wczorajszego poranku zaczął się dość szybko wznosić poziom Wisły.

Wczoraj nad wieczorem wzbierająca woda coraz bardziej zalewała piaski, które onegdaj jeszcze rozlegały się na szerokiej przestrzeni.

W ciągu ostatniej doby woda podniosła się przeszło o trzy stopy i dziś w godzinach południowych miara wskazywała już około 8 stóp po nad zero.

Obecnie przybór znacznie już zleniwiał i fale toczą się daleko wolniej, tak iż można prawie na pewno liczyć, iż przybór nie przybierze groźniejszych rozmiarów.

Pomimo tego łazienki letnie na Pradze, wczoraj jeszcze wysunięte prawie na środek cofnięto ku brzegowi i tulą się one pod samym parkiem.

Berlinki i statki, celem uchronienia się przed gwałtownością prądu, schroniły się pod przystań na Rybakach.

Woda, wskutek szybkiego przyboru, znowu się zmąciła i brudna płynie z wodociągów, pomimo „działalności filtrów".

= Roboty miejskie.

Na ulicy Widok rozpoczęto roboty około zdwajania dotychczasowej liczby latarń gazowych.

Na Pradze wybrukowano ulicę Michałowską, prowadzącą od ulicy Panieńskiej do Aleksandrowskiej.

Ustawionych też zostanie na niej kilka nowych latarń gazowych.

= Co lubią?

Że nas nie, to pewna, ale że „würsty" z naszych wieprzów bardzo, świadczy o tem targ na Pradze.

Z dowiezionych tam bowiem w dniu wczorajszym 3,000 sztuk wieprzów, okrągły jeden tysiąc powędrował do... Prus!

I choć to są polskie wieprze, z pewnością ich z swoich granic nie wydalą.

= Przyjemności warszawskie.

Dzierżyciele mioteł nieraz postępują sobie bardzo samowolnie, unikając nawet bacznego oka policji.

Oto np. w dniu wczorajszym o godzinie 7-ej wieczorem, stróże z Krakowskiego Przedmieścia w pobliżu Zjazdu zabrali się do zamiatania ulicy niepolanej, w chwili właśnie, kiedy panuje największy ruch i mnóstwo snuje się osób.

Tumany kurzu zapełniały powietrze, zasypując płuca przechodniów.

Należałoby czynność zamiatania uskuteczniać po należytem skropieniu ulicy wodą.

= Ryzykowna rada.

Jedno z pism tutejszych zacytowało zagraniczny wynalazek pływacki, którego zastosowanie ma stanowczo zapobiegać utonięciu.

To też w dniu wczorajszym dwaj uczniowie gimnazjalni Z. i M. z dziennikiem w ręce, udali się na Wisłę poza kolejowym mostem dla wypróbowania doniosłości wynalazku.

M. nie umiejący pływać, puścił się na głębię, pochylił głowę w tył, wyprostował nogi i... począł tonąć...

Jadący natenczas łódką mieszkaniec Bielan, Konstanty W., pośpieszył z pomocą i tonącego wyratował..

Pokazuje się, iż niewszystkie wynalazki odznaczają się praktycznością.

= Sprytny filut.

W dniu wczorajszym pan *,* obywatel ziemski, rzadko odwiedzający Warszawę, nabył bilet wejścia do teatrzyku w Eldorado.

Na podwórzu, tuż przy bramie teatralnej, zastąpił drogę wyrostek z urzędownem zażądaniem oddania biletu...

Pan *,* sądząc, iż ma przed sobą woźnego, spełnił żądanie i... naturalnie zmuszony był kupić powtórnie miejsce.

Samozwańczy woźny zaopatrzył się tym sposobem w bezpłatne wejście.

Poszkodowany śmiał się do rozpuku ze swojej wieśniaczej łatwowierności.

= Początek pożaru.

Dziś, o godzinie 10-ej rano, w garbarni Szlenkiera pod nrem 71-ym na Lesznie zapaliła się gotująca się smoła.

Przed przybyciem nadjeżdżającej już straży robotnicy fabryczni sami ogień ugasić zdołali.

= Bez wieści.

Zamieszkała przy ulicy Wspólnej pod nrem 29-ym, Ludwika B., licząca 14 lat wieku, wyszedłszy onegdaj z domu więcej nie wróciła.

Pomimo natychmiastowych poszukiwań, dotąd na żaden ślad zaginionej nie natrafiono.

= Zamach samobójczy.

Czeladnik ślusarski Konstanty K., liczący około 30 lat wieku, zamieszkały przy ulicy Leopoldyny, wróciwszy do domu w stanie podchmielonym, z niewiadomej przyczyny powiesił się na pasku w swojem mieszkaniu.

Na szczęście spostrzeżony dość wcześnie uratowany został.

= W obłędzie.

Zamieszkała przy rodzicach 17-letnia Fajga Garbarska, cierpiąca lekki obłęd umysłowy, skorzystawszy z nieobecności rodziców, wyszła kilka dni temu z domu i więcej nie wróciła.

Jest obawa, czy w przystępie silniejszego rozdrażnienia nie targnęła się na życie.

= Ofiary pożaru.

W czasie pożaru przy ulicy Bugaj nr 3 padł ofiarą ognia 13-letni chłopak Mendelsohn, będący w służbie u rzeźnika, a nocujący podówczas przypadkowo w stajni.

Spalił się również koń należący do rzeźnika.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Turku zmarł dr med. Konstanty Czerszyk, jeden z najzacniejszych przedstawicieli swojego zawodu.

Urodzony w Sieradzu w r. 1819-ym, po ukończeniu wydziału w r. 1844-ym w Wiedniu, został lekarzem miejskim w Turku, następnie powiatowym, wreszcie ordynującym w miejscowym szpitalu św. Pawła.

Cichy, zamknięty w pracy, był wysoce bezinteresownym i śpieszył na każde wezwanie, chętnie niosąc pomoc nieszczęśliwym.

Z prac jego pióra wymieniamy: „*Secale cornutum*", oraz szereg artykułów o chorobach krtani, drukowanych w wiedeńskim miesięczniku.

= Pożar w Ciechocinku.

W nocy z 30-go na 31-y lipca, to jest z czwartku na piątek, mieszkańcy i goście ciechocińscy zbudzeni zostali okrzykami: gore! gore!

Ogień powstał na tak zwanej Aleksandrówce, czyli w Białych domkach.

Zgorzało z domków tych dwa, a mianowicie jeden należący do łaziennika, drugi do biednego stróża.

Obok spaliła się stodółka, w której znajdowały się już zwiezione zbiory trzech ubogich posesorów.

Ratunek był bardzo energiczny, jakkolwiek wodę tylko ze studni czerpano.

Na szczęście nie było wiatru, któryby iskry dalej roznosił.

W domkach tych mieszkały ubogie rodziny żydowskie.

Zapewnić możemy, że *z gości kąpielowych nikt szwanku, ani strat nie poniósł*, było tylko trochę strachu.

Wiele osób zaczęło pakować rzeczy; mnóstwo kufrów i koszów zalegało cały brzeg ulicy Włocławskiej i ganki domów przy ulicy Widok.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= Groźny pożar.

W koszarach fortecy dynaburskiej, w której przechowywano 7 tysięcy pudów prochu, powstał niedawno groźny pożar.

Straż ogniowa z obawy eksplozji odstąpiła od ratunku; ugaszenie ognia zawdzięczać należy jedynie męstwu kilku żołnierzy.

= Śmierć w kościele.

Syn mieszczanki Anny Kadej, zamieszkałej w gminie Grochów, powiatu sokołowskiego, ośmioletni malec, chcąc złapać gołębia, wlazł po drabinie podczas nabożeństwa na strych miejscowego kościoła, i tu biegnąc natrafił na otwór, przez który wpadł do wnętrza.

Swawolny chłopiec upadł głową na posadzkę i zabił się na miejscu.

= Zaraza bydła.

We wsi Ner w powiecie łęczyckim, jak donosi *Warsz. dziennik*, panuje zaraza bydła, której ofiarą padło już 14 sztuk.

Tamże sześcioro ludzi dostało karbunkułu, po użyciu za pokarm mięsa padłych bydląt.

Środki lekarskie i weterynaryjne zarządzono.

= Zabity przez konia.

We wsi Lipno powiatu konstantynowskiego, 12-letni syn włościanina Jan Bartoszuk, zbliżywszy się do konia w celu wyrwania z ogona włosienia na wędkę, uderzony został tak silnie kopytem, że padł na ziemię nieprzytomny.

Pomimo natychmiastowej pomocy, malec skutkiem silnych obrażeń piersi i brzucha, w krótce życie zakończył.

= Samobójstwo.

Warsz. dziennik donosi, iż w dniu 20-ym lipca w twierdzy iwangrodzkiej, porucznik 35-go rezerwowego batalionu 8-ej brygady N. Kraśnicki, liczący lat 26, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Powodem samobójstwa był, jak okazało śledztwo, zły stan interesów materjalnych nieboszczyka.

ZE ŚWIATA.

× **Petycja.** *Frankf. Ztg* donosi, że dziennikarze berlińscy mają zamiar wnieść petycję do następczyni tronu, aby wyjednała u cesarza ulgi dla Kraszewskiego, a ewentualnie możność odsiadywania kary w Kiel, gdzie klimat morski byłby dla naszego pisarza zbawiennym.

× **W Wiedniu** na jednem z przedmieść kilka dni temu gromada dzieci bawiła się w sędziego, łapaczy i złodzieja. Pewnemu 7-letniemu chłopcu, synowi biednego djurnisty, wypadło być złodziejem. Złapano go i sędzia skazał go na chłostę, a ponieważ w tym improwizowanym sądzie kara ta wykonywaną była zupełnie na serjo, dzieciak prosił się ze łzami, żeby ją zamieniono na inną. Srogi sędzia zgodził się na zamianę i zadeklarował delikwenta na ścięcie. Związano go i położono na pieńku, co mu się naturalnie lepiej podobało niż bicie. Tymczasem wykonawca wyroku, 8-letni syn zamożnego handlarza drzewa, pobiegł i przyniósł siekierę ciesielską. Sędzia dał znak do egzekucji, zawołano raz, dwa, trzy i ciężka siekiera spadła na szyję biednego związanego chłopczyny. Dopiero widok krwi przestraszył rozswawolonych hultajów. Szczęściem siekiera była niebardzo ostra, a debiutant w roli kata nie dosyć silny i niewprawny, ścięcie zatem zakończyło się ciężkiem lecz nie grożącem życiu skaleczeniem.

× **W Kijowie** spełniono niedawno kradzież kosztowności u jednego z jubilerów. Po kilku dniach nadszedł ironiczny telegram z Wierzbołowa do poszkodowanego z zapewnieniem, iż nie odnajdzie rzeczy, bo już wywieziono je za granicę. Tymczasem straż ziemska wyłkowyska pochwyciła złoczyńców.

× **Za 7 lat** dopiero przypada 400-na rocznica odkrycia Ameryki, municypalność genueńska jednakże, jak donosi *Lombardia*, już obecnie zażądała od ministerjum subwencji na obchód uroczysty tego jubileuszu. Według naszkicowanego programu, z obchodem ma być połączona wystawa płodów amerykańskich, oraz założenie muzeum, zawierającego dokumenta i zabytki, odnoszące się do Kolumba.

× **Król Massala** podczas pobytu w Antwerpji otrzymał mnóstwo listów miłosnych. Sekretarz jego wygotował uprzejmą jednobrzmiącą odpowiedź, w której monarcha wyraził pięknym żal adresantkom, że wziąwszy z sobą 4 żony, na teraz już nie potrzebuje żadnej.

× **W Afganistanie,** jak donoszą dzienniki indyjskie, przebywa około 150-iu astrologów, z których 21 w samym Kabulu. Pięciu astrologów obsługuje wyłącznie emira. Astrologowie w Afganistanie przepowiadają między innemi z gwiazd narzeczonym, czy będą szczęśliwi po wstąpieniu w związki małżeńskie. Przy ucztach weselnych zajmują miejsca honorowe; ale gdy przepowiednia wypadnie niepomyślnie nie zawsze doznają uprzejmego obejścia.

× **Z dziejów... krochmalu.** Krochmalenie bielizny weszło w modę dopiero za czasów królowej Elżbiety. Żona nadwornego woźnicy królowej, Guithama, holenderka rodem, posiadająca sztukę krochmalenia, pozyskała łaskę monarchini i powierzonym jej został dozór bielizny królewskiej. Renoma jej rozniosła się szybko po całem królestwie i najznakomitsze damy zaczęły brać od niej lekcje. W arystokratycznych salonach krochmalono bieliznę wobec przychodzących z wizytą panów, tak jak dziś haftują lub grywają na fortepianie. Stało się to tak modnem, że pewna flamandka, nazwiskiem Dinghen van den Plasse, sprowadzoną została umyślnie do Londynu, jako profesorka krochmalenia. Przyjęto ją z radością i płacono jej lepiej niż dziś sławnemu tenorowi lub pianiście.

Brała po 5 f. st. za godzinę, co na owe czasy było sumą szaloną. Farbkę niebieską do krochmalu mięszano już oddawna, ale królowej Elżbiecie, gdy się podstarzała, przyszedł raz kaprys zakazać tej niewinnej przymieszki. Świat arystokratyczny nie posłuchał tego zakazu, czem urażona królowa wydała edykt następujący, odczytany z ambon w d. 27-ym czerwca r. 1596-go: „Nasza miłościwa królowa niedawno publicznem rozporządzeniem rozkazała i postanowiła, ażeby nikt, ani mężczyzna, ani kobieta, bez względu na stan, od dnia wydania rozkazu nie ważył się używać niebiesko farbowanej bielizny. Pomimo tego królewskiego rozkazu, wielu mieszkańców tego miasta z nagannym uporem przeciw woli jej królewskiej mości odważa się ukazywać publicznie w niebiesko farbowanej odzieży. Z tego powodu stanowczą jest wolą i rozkazem jej królewskiej mości, ażebym zawiadomił wszystkich mieszkańców gminy, żeby na przyszłość nikt, bez względu na stan i płeć, nie pokazywał się na ulicy i drodze publicznej w niebiesko farbkowanej bieliźnie, jeżeli nie chce popaść w niełaskę królowej i więzieniem okupić swego wykroczenia, przyczem długość trwania kary zależeć będzie od woli królowej. Dlatego każdemu o tem wiedzieć należy, aby się na te karę nie naraził. Dan w Guildhall d. 23-go czerwca r. 1596-go."

Nekrologja.

† We środę, to jest dnia 5-go sierpnia r. b., jako w drugą oktawę bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Franciszka **Dębickiego,** b. rektora gimnazjum, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok tegoż z katakumb do grobu własnego na Powązkach. 3—2551—

† Ś. p. Juljanna z Draców **Filipecka**, wdowa po ś. p. Feliksie b. sekretarzu jeneralnym b. komisji województwa mazowieckiego, opatrzona św. sakramentami, zmarła po długich cierpieniach, w 85 roku życia. W głębokim smutku pozostali: synowie, córki, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we wtorek, to jest dnia 4-go sierpnia, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2585—

† Ś. p. Marja z Lisowskich **Krzyżanowska,** po długich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 1-go sierpnia 1885 r., przeżywszy lat 35. Stroskane dzieci i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych na wyniesienie zwłok z domu na Koszykach № 1 do kościoła św. Krzyża, dnia 2-go sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **7-ej** wieczorem. O dniu pogrzebu osobne ogłoszenie będzie. —2586—

† S. p. Antoni **Sobocki,** starszy felczer, po ciężkiej chorobie, zakończył życie przeżywszy lat 30. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 2-go sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **7-ej** wieczorem, z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus, na cmentarz powązkowski. —2588—

† Ś. p. Stanisław **Szcześniewski,** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 31-m lipca 1885 r. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Marcina (po-augustyjańskiego) przy ulicy Piwnej, w dniu 2-im sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2583

† W dniu 4-ym sierpnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się nabożeństwo, jako w bolesną dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Rosińskiego,** rz.. rad. st. b. X-go dep. rządz. senatu, na które osierocona córka zaprasza uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —2572—

† We wtorek, to jest dnia 4-go sierpnia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Feliksa **Rosińskiego,** rzeczywistego radcy stanu b. rządzącego senatu, oraz za duszę małżonki ś. p. Marjanny z Kulrychów **Rosińskiej,** odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostałe córki, zięciowie, wnuki i prawnuki, zapraszają przyjaciół i znajomych. —2573—

† Pozostała po ś. p. Konstantym **Krąkowskim**, matka wraz z rodzeństwem i córką, zaprasza niniejszem krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im sierpnia, to jest w poniedziałek o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża. —2581

† Wszystkim tym, którzy zgromadzeni tak licznie raczyli towarzyszyć smutnemu obrządkowi przy pochowaniu w Kielcach zwłok ś. p. Pauliny ze Stumpfów 1-go ślubu Engemanowej, 2-go **Sienickiej**, składają serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość pamięci zmarłej, w ciężkim smutku pogrążeni **synowie, bracia i siostry.** —2577—

Z Cesarstwa.

Na półwyspie bałkańskim — jak mniema *Nowoje wremja* — okoliczności składają się niepomyślnie dla spokojnego rozwoju plemion słowiańskich. Jakkolwiek wiadomości o wzburzeniu w Macedonji są przesadzone i nie można przewidywać tam otwartego powstania, ale należy się obawiać, aby wzburzenie umysłów, jakie obecnie daje się widzieć w Macedonij, nie wywołało czegoś podobnego w Rumelji. Powodem wzburzenia nie jest jakiś określony fakt ale ogólne niezadowolenie z obecnego położenia rzeczy i niedowierzanie bezinteresowności wielkich mocarstw. Nie należy też tracić z uwagi nietrwałości w księstwie zarówno rządu jak i księcia. „Napozór — mówi dziennik petersburski — wszystko jest dobrze, ale wpatrzywszy się lepiej w istotne położenie rzeczy, mimowoli rodzi się obawa o przyszłość, tembardziej, że pomimo wszelkich naszych ofiar nie przygotowaliśmy sobie w Bułgarji dość trwałego gruntu. Naturalnie, że dobrze jest być w dobrych stosunkach z partją rządową, bez względu na to czy to jest partja Karawełowa, Burmowa, Cankowa lub też Aleko albo Gawryła-baszy, ale nie mowątpliwości, że dla polityki rosyjskiej tego bynajmniej niedosyć. Ażeby mieć pod sobą trwały grunt w ziemiach słowiańskich, musimy stać wyżej po nad wszystkie te partje i nietylko nauczyć ludy i rządy słowiańskie, że Rosja stoi na straży ich narodowych interesów, ale nadto wszczepić w nie przekonanie, że każda partja może liczyć na nasze poparcie we wszystkich wypadkach, w których będzie występowała w charakterze obrońcy narodowych interesów. Tylko w tych warunkach możemy uregulować prawidłowy rozwój wewnętrznych sił w ziemiach bugarskich i powściągać porywy, które przy nietrwałości obecnego położenia zagrażaćby mogły doprowadzeniem do smutnych rezultatów, zwłaszcza gdyby agitatorowie zaczęli eksploatować takie kwestje jak kwestja macedońska, albo kwestja połączenia księstwa z Rumelją, czego na nieszczęście nietyko można ale się trzeba spodziewać. Jeszcze nie jest zapóźno. Nasz wpływ na półwyspie bałkańskim jest dosyć poważny i żadne komplikacje nie mogą pozbawić nas słusznej części w opiece nad księstwami bałkańskiemi, o ile jej potrzebują interesa Rosji i słowiańszczyzny. Przeciwnicy nasi nie powinni liczyć na to, że Rosja odrzeknie się praw nabytych dwuwiekowemi staraniami i olbrzymiemi ofiarami."

W *Peters. wied.* czytamy: „Gazeta londyńska *Daily Telegraph*, uważana za organ partji torysów, powraca do oklepanego tematu o istnieniu w Rosji partji wojennej, zniewalającej niejednokrotnie rząd rosyjski do postępowania wbrew własnym życzeniom. „„Dla nikogo nie jest tajemnicą — powiada dziennik londyński konserwatystowski—że wśród oficjalnych sfer rosyjskich istnieją kółka, cieszące się wielkim wpływem i sympatyzujące z partją wojny. Osoby należące do tych kółek i po większej części zajmujące wysokie stanowiska w państwie, nigdy nie życzyły sobie pokojowego rozwiązania kwestji rosyjsko-afgańskiej i pragnęły, aby rozwiązanie to dokonało się na takich dla Anglji warunkach, które koniecznie musiałyby poniżyć ją w oczach wszystkich narodów azjatyckich, albo zmusiły do czynienia kosztownych przygotowań do wojny, a nawet do wypowiedzenia wojny, której tak serdecznie pragną jej stronnicy."" Z tego powodu dziennik brukselski *Nord*, uważany za granicą za bezpośrednie echo naszych sfer dyplomatycznych, przeciwstawia słowom gazety angielskiej szereg danych, okazujących w sposób oczywisty, jak dalece organ torysowski nie zgadza się z rzeczywistością. Jeżeli Rosja uznała za potrzebne ściągnąć swoje wojska w punktach zagrożonych nagromadzeniem znacznych sił afgańskich, to podobnej ostrożności w żadnym wypadku nie można tłumaczyć w duchu insynuacyj *Daily Telegraph.* Dowódcom oddziałów rosyjskich jaknajsurowiej polecono trzymać się obronnego położenia, nie podawać bynajmniej żadnych powodów do starcia i brać się do broni tylko w razie zaczepki ze strony sił nieprzyjacielskich. Urzędowe i półurzędowe organa rosyjskie nigdy nie zaniechały tonu zupełnie spokojnego, pojednawczego i pełnego godności, jaki przyjęły od samego początku przy roztrząsaniu całej kwestji nieporozumień anglo rosyjskich."

Z ostatniej chwili.

Francuzi w Anamie pochwycili w swe ręce ojca ministra Thuyeta, naczelnika rokoszu.

Mowa wygłoszona dnia 29-go z. m. w Mansion House przez lorda Salisbury, ma wysokie polityczne znaczenie. Dziękował on Gladstonowi za lojalne poparcie i ubolewał, że kraj gani surowo rząd dzisiejszy za to, iż nie obalił z gruntu polityki przeszłego gabinetu. Rząd musiał wszakże do pewnego stopnia uszanować zasadę ciągłości polityki narodowej. Żałować należy, iż Gladstone pogmatwał węzły tej polityki, jasno nakreślonej przez lorda Beaconsfielda. Co do własnego programu Salisbury zamknął się w ogólnikach. Powiedział on, że polityka zewnętrzna, która była dotąd destrukcyjną, musi ustąpić miejsca twórczej i budującej. Mówca wyraził życzenie rządu posuwania się naprzód na drodze pokoju i postępu, tudzież przywrócenia pomiędzy mocarstwami stosunku przyjaznego zaufania. Szlachetny lord spodziewa się, że w niedługim czasie Anglja i Rosja, otoczone sprzymierzeńcami, pójdą ręka w rękę, ożywione uczuciami wzajemnego szacunku. Następnie lord Berensford rozwodził się nad opłakanym stanem marynarki angielskiej. Potrzeba będzie 20 miljonów funtów, aby ją na stopie dawnej świetności postawić.

Sir Ferdynand Roberts mianowany został komendantem armji indyjskiej w miejsce Donalda Stewarta, który powołany został do rady indyjskiej w łonie gabinetu londyńskiego.

Nationalzeitung donosi, że misjonarze angielscy Greenfeld i Tims odkryli rzekę Ubigail, wpływającą do Konga. Rzeka ta tworzy bezpośrednią komunikację pomiędzy Sudanem i morzem atlantyckiem.

W Madrycie cholera zaczyna się poważnie rozgaszczać. Dnia 29-go z. m. zachorowało tam osób 31, zmarło 29.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Petersburg 1-go sierpnia. — Bank państwa dyskontuje z potrąceniem 10% rocznie kupony, których termin płatności przypada więcej niż za sześć miesięcy, od wszystkich rządowych i prywatnych papierów procentowych, opłata procentów od których dokonywa się przez pośrednictwo banku państwa lub podległych bankowi instytucyj. Dyskonto zaś kuponów, termin płatności których przypada mniej niż za sześć miesięcy odbywa się tak samo jak i dawniej z potrąceniem w stosunku 6% rocznie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Silva.*—Szczęśliwi jesteśmy, że drobna nieuwaga naszego korektora nastręczyła sz. panu sposobność do wystąpienia z pouczającym listem, popisania się z głęboką wiedzą o głównych miastach Szwajcarji i wynalezienia sobie dźwięcznego pseudonymu, pod którym niezawodnie wkrótce ukazywać się zaczną znakomite dzieła geograficzne z wyrazem „wieżyć" pisanym przez ż.

— *Panu B. Z.*—Należy się zwrócić do zarządu łaźni Kozłowskiego na Rybakach.

— *Panu M. T. w Odessie.* — Każda księgarnia miejscowa za wskazaniem ogłoszenia książkę żądaną sprowadzi.

GIEŁDA
dnia 1 go sierpnia 1885-go roku.

Słaby ruch, niższe kursa wczorajsze berlińskie. Szacowania dzisiejsze poranne jeszcze nieco mniej obiecujące, wyrobiły na giełdzie naszej usposobienie zwyżkowe dla walut obcych. Nie można powiedzieć żeby to było jakie dążenie jednolite w tym zwyżkowym kierunku, lecz jest to poprostu zastój ogólny, brak chęci do spekulacyj. Wskutek tego nie można powiedzieć nic o żadnym ruchu giełdowym, jest to tylko rezultat osobistych warunków osób kontraktujących. Czas zwykłej dorocznej bezczynności, ogórkowy, jest w ten sposób jeszcze zbiegiem okoliczności wzmocniony.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.97 $1/_2$, płacono 49.87 $1/_2$, 49.90, krótkoterminowe 49.82 $1/_2$, przy płaceniu 49.70, 49.75, 49.77 nawet, to jest o 10 do 12 i pół kop. wyżej niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie było żadnych tranzakcyj.

Na **Londyn** 10.11 żądano.

Na **Paryż** 40.30, również bez tranzakcji.

Na **Wiedeń** 81,30, płacono 80.90, 80.95, a nawet 81 rs. płacono za 100 florenów.

Papiery słabo.

Listy likwidacyjne 89.50 większe, 89.25 mniejsze w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 95.50 również nominalnie. bez różnicy wielkości odcinków.

Listy zastawne ziemskie 98.35 w I, 97.20 w II, III i IV, 94.30.

Listy miejskie serji I bez zmiany 95.50, 93.75, 92.50 i 92.

Listy łódzkie 88.75, 88 i 86.75.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12 $1/_2$. Usposobienie mocne, lecz niepewne. Ruch żaden.

J. Wł.

SZARADA.

Druga trzecia ilość, ma wiele jedności
Druga trzecia stworzenie, albo miejsce trwogi
Czwarte na wspak litera. *Całe* zaś lud mnogi
Odwiedza, jako miejsce wytchnień, przyjemności.
Niedalekoby szukać owej odległości,
Jest tam dziś i z Warszawy dosyć także gości.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 196b.

Dante. — Petrarka. — Tasso.
Asnyk. — Mickiewicz. — Pol.

Wyrazy:

1) Diana. 2) Argus. 3) Newton. 4) Topazy. 5) Eryk. 6) Perigeum. 7) Ejubici. 8) Taniec. 9) Ruryk. 10) Anheli. 11) Rhangabe. 12) Kijów. 13) Ascarelli. 14) Tasiemiec. 15) Arkebuz. 16) Stereoskop. 17) Serrano. 18) Ortegal.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Helena Chłopcak i X. Zabawer, oraz p. Józef Rakowski z Gorzkowic.

— Dr Józef ***Eisenbeit***, zamieszkał na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej nr 55. (2554)

— Dr ***Turkiewicz*** wyjechał za granicę jako uproszony celem zbadania leczenia massażem. (2582

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie $8^1/_2$. — Szczegóły w programach. (819)

— Dr ***Feilchenfeld*** mieszka przy ulicy Bednarskiej nr 17 nowy, przyjmuje od godziny 3 do 6 po południu. (2531)

— D-ta ***ROTHEIM***, Królewska 45. Wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczy, plombuje i znieczula dziąsło przy wyjęciu zęba. (2549

— Dentyści ***L. Gutzman i Olga Schoiten***, Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2562

— Dr ***Funk*** przeniósł mieszkanie na ***Chmielną 33*** nowy, 3-ci dom od Marszałkowskiej. (2330)

Dentysta M. Lorberblatt,

Nalewki nr 10, przyjmuje od godziny 10 do do 2 i od 4 do 7, biednych zaś bezpłatnie od godziny 9 do 10 rano. (840)

Towarzystwo kolei konnych
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że z powodu robót kanalizacyjnych na Krakowskiem-Przedmieściu, od poniedziałku powozy kursujące od Mokotowa przez Marszałkowską do placu Zamkowego, dochodzić tylko będą przez dni parę do końca ulicy Królewskiej, zkąd z powrotem po przestanku paru minutowym wracać będą do Mokotowa.

Powozy kursujące od Powązek do stacji towarowej, przechodzić będą przez Senatorską, plac Bankowy, Przechodnią i Graniczną. (875)

Kucharz

potrzebny jest zaraz, dobrej konduity.—Wiadomość w składzie W-go Perłowa, Nalewki, nr 10. (876)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go sierpnia 1885 r.

	Z konc. giełdy żąd.	Z konc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.82½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.11	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.35	—.—
„ „ „ m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.50	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—.—
„ „ małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 50	—.—
II „ „ rs. 100	95.50	—.—
III „ „ rs. 100	95 50	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $54^1/_6$
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $166^2/_3$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 125
Od Listów likwidacyjnych kop. $66^2/_3$

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 31-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	760	—
„ „ biała . . .	—	—	780	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	850
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	505	525
„ średnie (stare) . .	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	450	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	315	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 1-go sierpnia 1885-go r.

Cena okowity nieuregulowana.

Szkoła Realna 6-cio klasowa
Eugenjusza Babińskiego,

1624R

w Warszawie, Aleksandrja Nr 12, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczniów, na rok szkolny 1885/6, rozpocznie się 5 (17) Sierpnia, kurs nauk 16 (28) Sierpnia.

Ogłoszenia do Kalendarza
JÓZ. UNGRA
na rok 1886-ty.
(Wydawnictwa rok XLI).
przyjmuje **WYŁĄCZNIE**
Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera,
Senatorska № 18. 16 2R

PRACOWNIA
Sukień, Okryć, Wierzchów do Futer,
Zofji Winkler,

przeniesioną została z ulicy Miodowej № 10, na Długą (w Eldorado) № 23, 1-e piętro od frontu, mieszk. 3, zawiadamia Sz. Kundmanki swoje, że przyjmuje wszelkie roboty krawieckie, wierzchy z podszyciem, suknie, okrycia itd., tak z powierzonych materjałów, jako też i ze swoich, wykonywa starannie, po cenach umiarkowanych. Udziela lekcyj kroju i szycia. Panienki z prowincji mogą być ze wszystkiem, za stosowną umową, z czem się poleca łaskawym względom Sz. Dam. 2026

Przyzanjcie

Przyzanjcie
że warto, nie bacząc na upały
śpieszyć
do znanego ze swej taniości **Składu Fabrycznego Towarów,** przy rogu **Dzikiej i Nowolipek,** dom Brauna № 1, mieszk. 4, gdzie sprzedaje.
6 Chustek białych do nosa, za k. 50.
6 par Skarpetek niecian., za rs. 1.20.
6 Ręczników adamaszk. za rs. 2.10.
Prześcieradło obręb., bez szwu, k. 85.
Powłoczki gotowe, eleganckie, 75 k.
Creas, półpłótno najlepsze, po 9, 10, 11 i 12 kop. łokieć.
Perkal wybor., po 9, 10, 11 i 12 k. ł.
Creton biały, zdrowia, wybor., 13 i 15 k.
Madepolam najlepszy szeroki 16 k. ł.
Sztukę płótna krajowego, $30^1/_2$ ł. rs. 4.
6 Serwet deserowych, za 60 kop.
6 Serwet stołowych, za rs. 1 k. 75.
Garnitur stołowy, śliczny, na 6 osób, rs. 2 kop. 50.
Obrusy białe i kolorowe, po rs. 1.10.
Ręcznikowe płótno kuchenne, po 12 k.
Korciki letnie, na męzkie garnitury, po kop. 20 łok.
Gacie męzkie creasowe, po 75 kop.
Gacie keprowane, wyborowe, po 90 k.
Koszule mezkie, prane, po rs. 1. 1981

Dolina Szwajcarska.

Dziś i codziennie **Koncert Orkiestry Węgierskiej,** pod dyrekcją

p. Vörös Miska.

Początek o godz. 7 wieczór. —W Niedziele i Święta początek o g. 6 wieczór.—Wejście k. 30.—Dzieci i uczniowie kop. 15.
W razie niepogody koncert w sali. 2018

Folwark włók 9

z łąką i lasem dobrym, inwentarzem i zabudowaniami, dom mieszkalny w ogrodzie o 9 pokojach, bez grosza długu, nawet bez pożyczki Tow. Kr., do zamiany na dom bez długu, w szacunku 40 kilku tysięcy rs. Wiadomość Hotel Polski № 3, rano do 12. 2037



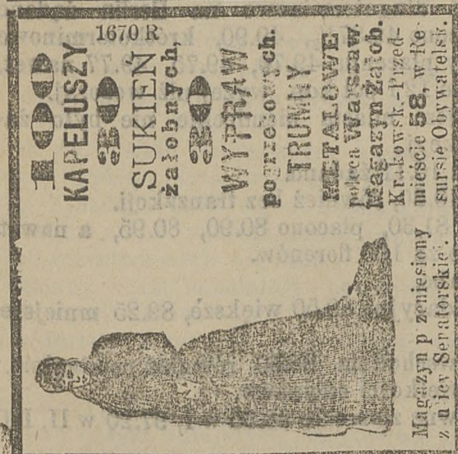
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH 2015

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 6, obok składu aptecznego, odznacza się **pięknemi** fasonami krojem **wystudjowanym,** zdobiącym każdą figurę.

CENNIK UBIORÓW:	tańszych	wykwintnych
Garnitur czarny i frakowy, ...	od rs. 30	od rs. 40
Garnitur żakietowy	od rs. 22	od rs. 36
Garnitur marynarkowy	od rs. 20	od rs, 35
Palto watowe	od rs. 26	od rs. 38
Palto inne	od rs. 15	od rs. 25
Spodnie	od rs. 6	od rs. 10

Gotowe ubrania korzystnie nabyć można.
Obstalunki na żądanie wykonywa w 24 godzin.



Do sprzedania pod korzystnemi warunkami

Wiatrak Cylinder

z propinacją, położone o półtorej wiorsty od rogatki, w pięknej i ludnej okolicy. Wiadomość Nowa Praga, w handlu p. Kretti. 2021

Jadwiga z Perkowskich Barszczewska, wychowanka Instytutu Maryjskiego

przełożona Pensji Wyższej 5-klasowej z klasą Wstępną,
w m. Włocławku,

zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów dzieci, że zapis uczennic przychodnich oraz pensjonarek do jej zakładu, rozpocznie się z dniem 1-ym Sierpnia i trwać będzie do 1-go Września. Lekcje rozpoczną się z dniem 1 Września.

Uwaga: Zbadawszy rzecz u źródła i mając na względzie prawdę i oszczędzenie Rodzicom zawodu nadmieniam, iż żadna szkoła prywatna żeńska z przywilejów rządowych korzystać nie może. 1631r

W d. 31 Lipca r. b. Jenerałowi Szełkownikowi w Opolu, gub. Lubelska

SKRADZIONO

bilet II pożyczki premiowej 5% serja 13823 № 05, bez arkusza kuponowego. Ostrzega się wszystkich pp. Bankierów i Wekslerzy, aby za zgłoszeniem się sprzedawcy, takowego zatrzymali i zawiadomili najbliższą Władzę Policyjną. 1694B

Lekcje Buchhalterji

udziela J. DANILEWICZ, Autor. Przyjmuje od godz. 4—6 po poł. Erywańska № 9. 2034

Karpińskiego Apteka

156

Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineraln.

Piekarnia Nowo-Wiedeńska

dawniej 2024

Ukraińska

egzystująca od lat 60

Nr 32 Długa Nr 32,

z dniem 1 Sierpnia sprzedaje bułki, rożki etc.

3 szt. po 2½ kop. (5 gr.),

Chleb 2 ff. $7^1/_2$ k. (15), 3 ff. $11^1/_2$ k. 22 (gr.)

Ulica Długa № 32, dom zwany Potkańskie

Cała Oficyna

1-piętrowa, z oddzielnym ogródkiem, gdzie dotąd mieściła się szkoła p. Puciaty, po zupełnem odrestaurowaniu takowej, jest do wynajęcia w całości, lub też może być podzieloną na większe i mniejsze lokale.— Tamże sklep z pokojem od frontu w każdym czasie. — Wiadomość u Rządcy domu na miejscu. 1967

Jeszcze tylko jeden tydzień

Bardzo Tanio

MEBLE

różne, do sprzedania każdodziennie i w każdym czasie widzieć można, przy ulicy Koszykowej № 19. mieszkania 3. 2032

Bardzo tanio Maszyna

nowa, nożna, Wheleera i Wilsona, z gwarancją roczną. Leszno 40, stróż wskaże. 2040

MUTLE

do wpalania farb na porcelanie, szkle i t. p. najnowszej francuzkiej konstrukcji, składane, po rs. 35, **w składzie szkła i porcelany**

K. Cybulskiego,
Senatorska № 8. 1679R

ROLETY

Rolety płócienne, po rs. 1 k. 35.
Rolety drelichowe, po rs. 1.50, poleca
Skład Obić Papierowych
S. WEISSCOLDA,
ulica Długa № 17. 1992

Nauka i wychowanie.

Polka inteligentna, posiadająca języki: francuzki z konwersacją, ruski, niemiecki, przedmioty klasyczne, muzykę, życzy umieścić się zaraz do dzieci, w Królestwie, lub w gubernjach zachodnich. Wiadomość Chmielna 38/52, mieszk. 14, trzecie piętro. Tamże wskazać, gdzie się można egzercytować na fortepianie. 1660

Niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w mieście lub na wieś. Oferty proszę składać pod F. P. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 12263

Szkoła 2-klasowa przy ul. Bednarskiej 29, ma zaszczyt zawiadomić sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczni tak stałych jako też i przychodnich na 1885/6 r., rozpocznie się 1 go Sierpnia, kurs nauk 1 Września.— Przełożony Grabowski. 12271

Nauczyciel gimn., filolog, z patentem zagranicznym, poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na wsi. Adresy zostawić w kantorze Kur. War. pod wyr. „Filolog.“

Stancja dla uczniów. Z upoważnienia władzy szkolnej, przyjmują się uczniowie szkół rządowych i prywatnych na stancję na możliwie dogodnych warunkach, korepetycje na miejscu. Wiadomość u **rządcy** domu, ulica Długa 22. 11952

Szkoła (przysposabiająca do wojska) w Warszawie, ul. Żelazna № 27, zawiadamia: Zapis do takowej rozpoczął się 15 (27) Lipca, między 6-ą a 7-ą wieczorem, lekcje 1 (13) Sierpnia. — Przełożony kapitan T. Dowgird. 1670

Nauczycielka muzyki będąc w pewnym wieku, życzy sobie za udzielanie muzyki dwom panienkom mieć mieszkanie, choć szczupłe, byle ogrzane na zimę i spokojne, lecz w okolicy kościoła św. Aleksandra. Nowy-Świat № 20 nowy, blizko ulicy Smolnej, na pierwszem piętrze. 1679

Francuzka młoda z wyższem wykształceniem, pragnie udzielać lekcyj na godziny francuzkiego i niemieckiego, lub przyjąć demi-place. Wiadomość: Żurawia № 20 nowy, mieszkania 9. 12049

Guwerner umiejący po niemiecku i po rusku, potrzebny jest przygotować ucznia do gimnazjum filologicznego. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro pracy, Dąbrowska i Marek.

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, gruntownie posiadający kurs nauk gimnazjalnych i niemiecki, poszukuje lekcyj w Warszawie lub na wsi. Adres: Wspólna № 20, u Krzywdzińskich. 12259

Posady i prace.

Buchalter i korespondent w językach: polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia. Reflektanci raczą nadsyłać swoje adresy do kantoru niniejszego pisma, pod lit. K. M.

Osoba specjalna w pielęgnowaniu chorych, wiekowych lub dzieci, poleca się. potrzebującym takowej. Krzywe-Koło 2, stróż wskaże. 1677

Osoba należycie uzdolniona, posiadająca kilka języków, pragnie pracy korrektorskiej, czy to w redakcji jakiego pisma perjodycznego, czy też u którego z panów wydawców. Gotowa także przyjąć lektorstwo. Ulica Warecka № 13, mieszk. 2. 12173

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego, z prowincji mają pierwszeństwo. Nowy-Świat № 30 nowy. 12166

Pomocnik notarjusza, uzdolniony, z kaucją w gotówce 1,000 rs., poszukiwanym jest na prowincję. Oferty nadsyłać do kantoru Kurjera Warszaws. pod liter. B. B. 12144

Potrzebna jest panna, uzdolniona do szycia bielizny, podręczna. Marszałkowska № 90, mieszkania № 12. 12179

Panny: maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne do koszul męzkich. **Hortensja 7, przy Szpitalnej, mieszkania 17.** 11964

Zdolne panny, podręczne, do maszyny i do dziurek, przy bieliźnie męzkiej, znajdą stałe zatrudnienie, za dobrem wynagrodzeniem. Orla 9, mieszk. 15. 1678

Osoba młoda, przyzwoita, poszukuje miejsca panny do towarzystwa na wieś, lub też do sprzedaży w sklepie galanteryjnym. Wiadomość: ulica Wspólna № 12, mieszkania 28. 12013

Gospodyni w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem praktycznie, poszukuje miejsca zaraz lub od kwartału. Wiadomość: ulica Dobra № 26, stróż wskaże. 12098

Do kwiatów robotnice, oraz do zwijania, farbowania i uczennice potrzebne. Długa № 16.— Zadzińska. 12061

Potrzebny chłopiec do mechanika maszyn do szycia. Świętekrzyzka № 11. 1676

Mechanik Dominik, doświadczony w reperacji maszyn rolniczych, przyjmuje wyjazdy listownie. Długa 22, mieszk. 13. 11975

Panny kompletnie uzdatnione w strojach damskich, potrzebne zaraz do magazynu Bogusławskiego. Żabia № 4. 12092

Potrzebne robotnice do koszul i kołnierzy męzkich. za dom, oraz podręczna do bielizny damskiej. **Świętojańska 13, m. 15.** 1683

Panny do nauki krawatów potrzebne są zaraz. Nowy-Świat 19, w fabryce. 12223

Kowal potrzebny do fabryki wag. Pańska № 27. 12212

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do bielizny, do domu prywatnego. Wspólna № 39, mieszkania 11. 12205

Potrzebna uzdolniona panna do szycia kapeluszy męzkich filcowych. Ulica Królewska № 41/49, wiadomość F. Rausch, fabryka kapeluszy. 12217

Bona paryżanka, młodziutka, poszukuje miejsca do zabawy dzieci. Chmielna № 12, Nowicka. 12264

Urzędnik mogący przedstawić 3,000 rs. kaucji hypotecznej, a w razie potrzeby dopełnić ją 1,000 rubli w gotowiźnie, poszukuje posady rządcy domu od 1-go Października r. b. Wiadomość: Złota 61, m. 5. 1686

Ogrodnik z większych ogrodów, kształcony w Poznańskiem, z dobremi świadectwami kilkoletniemi, poszukuje posady od 1-o Października, żonaty, młody. Adres: skład nasion, Częstochowa, Breslau. 12242

Rządztwa domu za niewielkie mieszkanie, poszukuje młody człowiek, żonaty, obznajmiony z tą czynnością. Łaskawe oferty pod lit. B. Z. 48 w kantorze Kurjera. 12246

Panna zupełnie zdatna do ubierania kapeluszy, z dobrym gustem, znajdzie zaraz miejsce. Wiadomość w fabryce piór strusich, Świętojerska 18. 12202

Potrzebna panna do maszyny Singera do bielizny i podręczne. Nowolipie 51b, m. 7.

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Freta 4, mieszkania 8. 12234

Potrzebne są panny do maszyny Wheelera i Wilsona do bielizny oraz i podręczne. Ulica Nowogrodzka № 27 i 23, mieszkania 29. 12250

Kupno i sprzedaż

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11950

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, biblioteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, biblioteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 11957

Śledzie pocztowe tegorocznego połowu, doskonałe, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę z odesłaniem do domow, poleca kantor A. W. Koczalskiego, Świętokrzyzka 27. 12021

Bilard do sprzedania, piramidka i 2 lustra. Wiadomość: Marszałkowska № 47, (117 nowy). w cukierni. 12075

Srebro stołowe 84 pr. do sprzedania. Nowogrodzka № 33, m. 8. 1675

Bardzo tanio, mebli garnitur nowy i używany, sofa, lustro, biurko, stolik konsolkowy, kozetka, foteliki, garniturek fantazyjny, garnitur czarny; tamże przyjmuje meble wzamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 36, u tapicera. 12160

Z powodu wyjazdu są do sprzedania krowy na ocieleniu, wprost cmentarza Powązkowskiego, obok apteki, u kapitana Dąbrowskiego. 12196

Meble tanio do sprzedania: garnitur czarny aksamitem kryty, kozetka buduarowa, kanapka fantazyjna, szafy rozbierane, szafki ozdobne do bielizny, lustra, biurko damskie bardzo ozdobne, biuro, duże męzkie dębowe, stoliczki czarne, kolumny, konsolki, łóżka, toaleta wytwornej roboty, z jadalni umeblowanie dębowe, lampy, żyrandol, zegar, portjery, firanki i wiele sprzętów domowych.— Bracka 20, stróż Paweł wskaże. 12225

Po zwiniętym magazynie mebli pozostały garnitury, kredensy, stoły i różne inne meble, sprzedają takowe po niepraktykowanie nizkich cenach. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej, w bramie na 2-m piętrze. 12230

Poszukuję fortepianu czarnego, używanego, w cenie od 100—150 rs. Adresy złożyć w kantorze Kurjera pod lit. Z. G. 12221

Okazja. Meble pozostawiono w komis, paryzkie, do buduaru, lub damskiego pokoju, bardzo tanio. Wiadomość: Nowy-Świat 45, w zakładzie tapicerskim, pierwsze piętro, od frontu. 12219

Lód najtaniej w nowej największej lodowni warszawskiej, Wiktora hr. Ronikiera, ul. Fabryczna № 6. Kantor, hotel Europejski.

Tokarnia mała do sprzedania, u mechanika. Orla № 8. 1640

Pianino piękne, nowe, do sprzedania. Prosta № 12, u właściciela domu. 12181

Koń oficerski dobry, młody, czerkieskiej rasy, do sprzedania. Mazowiecka 1, zapytać stangreta Jana. 12155

Z powodu żałoby garderoba damska do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka № 16, mieszkania № 9. 12134

Garnitur dębowy, rzeźbiony, gołe drzewo, bufet rzeźbiony, używany, 3-łokciowy do sprzedania Brzozowa № 20, u stolarza. 12182

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Wiadomoś: przedmieście Praga, ulica Brzeska № 215c u rządcy domu. 12185

Fortepian wynajmuję, umeblowanie sprzedaję bardzo tanio. Hoża 7, m. 45. 11821

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra, tabakierki i sztychy starożytne i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka № 4d, m. 3.

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 98

Garnitur mebli orzechowych aksamitnych do sprzedania rs. 75. Twarda № 42 lit. A, stróż wskaże. 12064

Warsztat mechaniczny i reperacyjny maszyn do szycia, dobrze urządzony, do sprzedania za cenę umiarkowaną. Adresy zostawiać pod „Mechanik,“ w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1648

Do sprzedania: stół okrągły rozsuwany i pudel biały młody. Nowy-Świat 68, mieszkania 19, od 3-ej do 6-ej. 12067

Z powodu zwinięcia interesu, jest do sprzedania ottomana i szeslong, Pańska 40, mieszkania 17. 12051

Faeton do sprzedania za przystępną cenę, wcale nieużywany, za Wolską rogatką.— Przyokopowa № 15/5007. 12034

Objektyw Dallmeyera portretowy № 3 B, doskonały, z kamerą, satiniera, kiuwety, tła, ramy do kopjowania i wiele innych rzeczy, tanio do sprzedania. Chmielna № 33, wprost Zielnej, mieszk. № 5. 12017

Kupuję drogie kamienie, zegarki (złote), złoto i srebro, od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie. — Henryk Juwiler (jubiler). Nowy-Świat 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszkania № 15. 523

Jedwabny kanauz na suknie sprzedaje tanio skład dywanów „Wschód,“ Mazowiecka № 16/14 w podwórzu. 11653

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków, Solna 18. 11918

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość; Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Magiel jeden za rs. 100 jest do sprzedania i maszyna Polacka-Schmidta. Wiadomość ulica Dobra № 26, m. 50. 12099

Powóz nowy, który kosztował rs. 500, jest do sprzedania za rs. 400, oraz dorożka nowa pojedynka za bardzo przystępną cenę.— Wiadomość: Czerniakowska № 60A. 12085

Dubeltówka Lankastra, zagraniczna do sprzedania, za 75 rubli. Nowy-Świat № 18, mieszkania 60, do 11 rano. 12269

Meble różne z kilku pokojów, 2 garnitury, kredens, stół jadalny, szafy, otomana i różne inne meble, sprzedaję za bardzo nizką cenę, o czem na miejscu przekonać się można, róg Złotej i Zielnej 5, mieszk. 2, na parterze, 3-ci dom od Marszałkowskiej. 12272

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli czarny, rzeźbiony, szafa, inne meble, które można nabyć bardzo tanio. Sienna 8, od Marszałkowskiej, 4 dom, w bramie, mieszkania 1. 12256

Do sprzedania siodło damskie. Ul. Twarda № 9 lit. a, mieszkania 63. 12239

Masło z Dzierzbic, śmietankowe funt 40 k. Marszałkowska 148. Sklep Emilji. 12258

Tokarnia żelazna pedałowa, z suportem, mało używana, do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 55, u tokarza. 12187

Fortepian Kralla 7-oktawowy, wartujący 530 rubli, sprzedaje za 375 właściciel domu. Freta 45, mieszkania 4. 12247

Szeslong nowy skórą amerykańską kryty, do sprzedania za rs. 22. Solec 81, u tapicera. 12249

Do sprzedania fortepian krótki na rs. 85, cytra za rs. 12 i dwa obrazy olejne za rs. 30. Bracka № 8 nowy, mieszk. 11. 12254

Kiosk czyli altana długości łokci 18, szerokości łokci 9, do sprzedania za nizką cenę. Obejrzeć można w magazynie drzewa rękodziel. warszaw. w Alei Jerozolimskiej wprost młyna parowego. 12238

Szafy sklepowe dębowe, zdatne także do domu prywatnego na garderobę damską, dwie gabelotki oszklone, szlaban masiv jesionowy i dwa lustra do wystawy, są do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość: Niecała № 12, stróż wskaże. 12245

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy z dystrybucją, z pokojem i kuchnią, zaraz do sprzedania. Ulica Leszno № 15. 12167

Sklep spożywczy jest do sprzedania w każdym czasie. Aleje Jerozolimskie № 22 stary.

Rs. 3,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u rejenta Nostitz-Jackowskiego. ulica Miodowa № 3, z rana od 10 do 2-ej i od 5 do 7-mej. 12044

Sklep spożywczy do sprzedania. Tamka 16 róg Topiel. 12048

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Wilcza № 32 nowy, stary 24. 12039

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest do sprzedania. Ulica Dzielna № 21. 12141

Placu łokci 226,800 jest do sprzedania razem lub częściowo, po kop. 12 za łok. □, na przedmieściu Warszawy, z lewej strony Wisły, wraz z domem mieszkalnym, budynkiem gospodarskim i ogrodem owocowym, warunki kupna dogodne. Oferty proszę nadsyłać do kiosku, Plac Teatralny pod lit. J. G.

Sklepik wiktuałów. jest do sprzedania. Ul. Pańska № 3. 12175

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Ulica Piękna № 64. 12174

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Chłodna № 3. 1673

Magle do sprzedania, w dobrym punkcie. Ulica Ordynacka № 2, nie dochodząc cyrku. 1664

Sklep wiktuałów do sprzedania za 100 rs. Marjensztadt № 25. 12071

Dystrybucja w dobrym punkcie jest do sprzedania za rs. 450. Wiadomość w tejże, Nowy-Świat № 30. 12073

Sklep wiktuałów do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ul. Elektoralna № 45, w sklepie przy bramie. 1649

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, cena przystępną. Ulica Mokotowska № 12. 11683

Traktjernia jest do odstąpienia przy ulicy Karmelickiej № 2. 11637

Do sprzedania sklep mydlarski z powodu kupienia większego interesu. Wiadomość w kiosku: ul. Krakowskie-Przedmieście, dom Roezlera. 12142

2 do 3,000 rs., potrzeba do interesu handlowo-komisowego w jednem z głównych miast Rosji. Gwarancja jednego lub kilku obywateli m. Warszawy. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego, pod literami E. C. C. 12154

Suma pięć tysięcy rubli natychmiast do ulokowania na 1-szy № hypoteki wiejskiej lub miejskiej. Oferty szczegółowe pod liter. J. Z., proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 18237

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu śmierci właściciela. Ulica Leszczyńska № 7, tamże różna garderoba. 12216

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Dzika № 41. 12252

Sklep do sprzedania tanio. Ul. Złota № 61, mieszkania 14. 12253

Sklep wiktuałów b. tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 32, w sklepie wiktuałów. 12270

W osadzie Białobrzegi nad Pilicą jest do sprzedania dom drewniany, porządny, z zabudowaniami, za przystępną cenę. Doktor, apteka, poczta w miejscu, wiadomość w aptece. 12267

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1700R, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Do wynajęcia salon kompletnie umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, dla przyzwoitej osoby. Niecała 12, mieszk. 4. 12157

Za 2 ruble miesięcznie mieszkanie przy małżeństwie bezdzietnem, dla panny przyzwoitej i chodzącej na cały dzień do zajęcia. Królewska № 27, m. № 16. 1668

Lokale na miesiąc, dwa lub dłużej. Złota № 2a, blizko Marszałkowskiej. 12105

Sklep z 2-ma oknami, w domu № 4/532 przy ul. Podwale, obok kolumny Zygmunta, do wynajęcia w każdym czasie. 12043

1, 3, 4, 5, 6 lub 10 pokojów, urządzonych z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. — Zielna 31, drugi dom za Nowo-Zielną. 12046

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy Placu Zielonym, pod № 1, lokal obecnie przez doktora Ciunkiewicza zajmowany, składający się z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby. 11840

Do wynajęcia w każdym czasie salon z meblami, usługą, w razie życzenia ze stołem. Marszałkowska № 105, m. 6, drugi dom od rogu Chmielnej. 1669

Salon duży, oraz pokoje kawalerskie, umeblowane, na różne ceny. Erywańska № 5, mieszkania 14. 12006

Sklep z mieszkaniem, zdatnem na restaurację w Pruszkowie pod Warszawą, przy samej stacji dr. żel., do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u p. Rothstein. 1671

Zaraz do najęcia dwa pokoje razem lub pojedynczo, każdy z osobnem wejściem z meblami, lub bez, mogłyby być na jaki kantor. Mazowiecka 1, stróż wskaże. 12168

Włodzimierska 2A, mieszk. 5, parter i 2 piętro, front i od ogrodu. Pokoje umeblowane, usługa na żądanie, obiady, łazienka.

Pokój z alkową i przedpokojem na 1-em piętrze, w ogrodzie, jest zaraz do wynajęcia, mogą być i meble. Ulica Marjensztadt № 19. 11945

Pokój z balkonem zaraz do najęcia. Ulica Długa № 23, mieszk. 3, w Eldorado. 12106

Pokój do wynajęcia tanio. Chmielna № 46, mieszkania 2. 11925

Pokoik dla kobiety. Ulica Śliska 40, nowy 54, mieszkania 13. 12062

Zaraz dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Hotel Saski № 120. 12069

Letnie mieszkania bardzo zdrowe, z laskiem i do Wisły wiorsta, niedrogo. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 12056

Tanio zaraz do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie z oddzielnemi wchodami. Twarda № 6, mieszkania 12. 12257

Potrzebny jest jeden pokój przy familji, z całodziennem życiem, dla pojedyńczej kobiety, na letniem mieszkaniu. Wiadomość: Wspólna № 19, mieszkania 16. 12260

Pokoje obszerne, umeblowane, w ogrodzie, pierwsze piętro. Krucza 7. 12268

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

50 rs. temu, kto znajdzie 3 morgi na czynsz, blizko cegielni i kto dopilnuje budowy małego domku. Ulica Ogrodowa 65, mieszkania 5. 12162

Obiady prywatne dla panów, zdrowe. Ulica Bracka № 15 stary, mieszk. 8. 12227

Rs. 6,000 do ulokowania, na hypotekę po towarzystwie miejskiem. Przytem osoba życzy mieć posadę rządcy domu, kasjera lub magazyniera. Wiadomość: ulica Mirowska № 5, mieszk. № 14, od godz. 12 do 3-ej.

Stolarski warsztat nowo-założony przy ulicy Długiej № 6, przyjmuje obstalunki, po nizkich cenach. 11673

Obiady prywatne, przy ulicy Czystej № 4, mieszkania 24. 12037

Kropiwnicki, Morzycki i S-ka. Dom komisowo-przewozowy, Tłomackie № 6. Załatwia wszelkie komisy i zlecenia, przewóz ciężarów, mebli i opakowanie takowych, ekspedycje i odbiór wszelkich towarów i przesyłek na komorze i wszystkich kolejach.— Telefonu № 135. 1600

Który z mieszkańców izraelskich niedaleko Wolskich rogatek może dać stół izraelicie wojskowemu za przystępną cenę, raczy złożyć ofertę w kantorze niniejszego pisma pod adresem pisarzowi N. P. 12261

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kurację za umiarkowanem wynagrodzeniem. Sumienna opieka oraz ścisła dyskrecja zapewnia się. Złota № 5, mieszkania 24.

Akuszerka A. Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Ulica Hoża № 16.

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną. Szpitalna № 2, mieszk. 14. 12072

Poszukuje miejsca mamka młoda, przystojna, ze świeżym pokarmem. Ul. Wązki-Dunaj № 11, stróż wskaże. 12251

Mamka ze świeżym pokarmem, tamże pokoik dla słabej. Szeroka-Freta № 7, stróż wskaże. 12235

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Piwna № 33, mieszkania 6. 12236

Mamka bez długu, ze świeżym i obfitym pokarmem znajdzie miejsce przy ul. Chłodnej № 24, mieszkania 7. 12240

Mamka poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Nowogrodzka № 14, mieszkania 3, 1-e piętro. 12243

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem. Ulica Chmielna № 33, u Wolskiej. 12273

Dziewczynka siedmiomiesięczna, katoliczka, jest do oddania na własność, w dobre ręce. Uliaa Marszałkowska № 37. Dowiedzieć się można u stróża domu. 12265

Nagrody rs. 3 otrzyma ten, kto odprowadzi na ulicę Złotą pod № 22/34, mieszk. 3, psa cetera. Na szyi obróżka, zamknięta na żółtą kłódeczkę, wabi się „Neptun”, wybiegł z domu d. 26 Lipca rano. 1657

Nagrody rs. 15. W nocy wczorajszej okradziono sklep, przy ulicy Świętojerskiej pod № 14, pod firmą Michał Sonand. Towar jedwabny, w różnych kolorach wstążki, oraz różne kwity i weksle. Kto zawiadomi powyższą firmę, otrzyma rzeczoną nagrodę.

Dnia 22 Lipca zaginął pies ceter żółty, stary. Kto da wiadomość o nim do mieszkania № 4, przy ulicy Warecki Plac w domu № 14, otrzyma przyzwoite wynagrodzenie. 12266

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 19 (31) Июля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca [illegible]